



RADA NARODOWA

Rok II

Warszawa, 1 listopada 1945

Nr 17

KAZIMIERZ JAKTOROWICZ

NAJWAŻNIEJSZE OGNIWO

Życie postawiło przed demokracją polską wiele trudnych problemów do rozstrzygnięcia. Wiele z nich, posiadając w pewnej chwili zasadnicze znaczenie, zostało już szczęśliwie rozwiązanych. Do takich zagadnień należała niedawno, dziś już nieomal załatwiona, sprawa reformy rolnej.

Do takich zagadnień — co prawda w innej skali — należy dziś oczywiście akcja świadczeń rzeczowych.

Akcja świadczeń rzeczowych — to dziś najważniejsze ogniwo gospodarcze, a także i polityczne.

Wysiłki patriotycznej demokracji polskiej zmierzają do sprawnego przeprowadzenia tej akcji. Wysiłki reakcji zmierzają do jej maksymalnego utrudnienia.

Dlaczego właśnie koło tego zagadnienia skupiły się zainteresowania zwycięskiej demokracji i resztek rozbitej reakcji?

Demokracja stawia sobie za cel doprowadzenie Polski do takiego stanu gospodarczego, w którym każdy obywatel mógłby spokojnie pracować, dostatnio i kulturalnie żyć, bez trosk o jutro, bez zacieklej walki o chleb dla rodziny, z możliwością spokojnego wypoczynku i pogodnej rozrywki.

Reakcja niechętnie patrzy na dążenia ogółu i poszczególnych jednostek do osiągnięcia tego celu.

Reakcja wrogo obserwuje wysiłki świata pracy, pragnącego zbliżyć moment stabilizacji stosunków gospodarczych.

Reakcję drażnią wiadomości, że górnik wydobywa coraz więcej węgla, że włókniarz produkuje coraz większe ilości materiałów odzieżowych.

Reakcja boi się, że w naszych mieszkaniach będzie ciepło, że na naszych łokciach znikną łaty.

Reakcja pragnęła, aby sytuacja nasza ulegała stałemu pogarszaniu, aby chłop nie mógł dostać najprostszej łopaty, czy wiadra, aby nie miał się w co ubrać.

Wrogowie nasi pragną, aby robotnik był głodny, aby wydajność jego pracy malała, aby podrywał produkcję strajkami, aby Rząd musiał podwyższać mu w nieskończoność płacę i aby wtedy „wszem wobec i każdemu z osobna“ głosić, że Rząd jest niedołężny, że jego polityka gospodarcza wadliwa, że błędem była reforma rolna, że błędem było objęcie w zarząd wielkiego przemysłu, („Inicjatywa prywatna, panie dziejku, tworzy cuda“), że cała demokracja jest szatańskim wynalazkiem.

Dlatego właśnie sprawny przebieg akcji świadczeń rzeczowych to dziś centralne zagadnienia gospodarczo-polityczne.

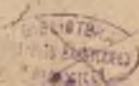
Nie od rzeczy będzie nadmienić, że naogół, zwłaszcza w miastach, istnieją fałszywe wyobrażenia o rozmiarach świadczeń rzeczowych. Świadczenia te uległy w tym roku znacznej obniżce. Obniżka ta wynosi w stosunku do ubiegłego roku około 40%.

Świadczenia te są niższe i sprawiedliwsze od kontyngentów niemieckich. Kontyngenty wynosiły 3 do 5 mtr. z ha. Obecnie świadczenia rzeczowe dla największych gospodarstw, położonych na najlepszych ziemiach sięgają zaledwie dwóch metrów z hektara (dokładnie od 1,2 do 2,16 mtr.). Średnie obciążenie dla obszaru całego państwa wynosi mniej, niż 20% zboża (dokładnie 18%) i mniej niż 10% ziemniaków.

Świadczenia żywca również są umiarkowane, a najmniejsze gospodarstwa (poniżej 5 ha) są od nich wogóle zwolnione.

Wrogowie demokracji nie mają zatem realnych podstaw do utrudniania ściągania „nadmiernych“ świadczeń, bo świadczenia te, pozostawiając w rękach chłopu przeszło 80% zboża i przeszło 90% ziemniaków, bynajmniej nie są nadmierne.

Inne są, jak wskazałem, pobudki działalności naszych wrogów i to trzeba sobie jaknajdokładniej uświadomić.



D 021/3404-15

Zagadnienia gospodarczeKAZIMIERZ BISKUPSKI**Przemysł radziecki**

(Na święto Sojusznika)

W pierwszej wojnie światowej Niemcy Wilhelm II pokonały Rosję. W drugiej — Armia Czerwona rozbiła potężniejszą od wilhelmowskiej armię hitlerowską. Żołnierze radziecki i dowódca radziecki wykazali swą wyższość nad żołnierzem i dowódcą hitlerowskim. Gospodarka radziecka, a więc przemysł radziecki, rolnictwo radzieckie i transport radziecki okazały swą wyższość nad przemysłem, rolnictwem i transportem niemieckim.

Jakież tedy zmiany dokonały się w Z. S. R. R. w ciągu dwudziestu ośmiu lat rządów radzieckich, jeśli zacofaną pod względem przemysłowym Rosję carską zdołano przekształcić w potężny przemysłowy kraj, który — jeśli wziąć pod uwagę rozwój produkcji przemysłowej — wysunął się na jedno z czołowych miejsc w świecie i, który potrafił wygrać wojnę, mimo przejściowej utraty takich ośrodków produkcji jak Zagłębie Donieckie czy okręg podmoskiewski.

Ogólnie biorąc zmiany te możnaby scharakteryzować jak następuje:

1) gospodarka radziecka rozwija się według jednego planu, który obejmuje całe państwo; plan ten zbudowany jest pod kątem widzenia zaspokojenia potrzeb ogółu, a nie zysków z produkcji; wyklucza jej anarchię, nadprodukcję, kryzysy, unieruchamianie fabryk, czy niszczenie wytworów pracy;

2) obliczone na lata plany przewidywały przekształcenie Związku Radzieckiego z kraju rolniczego w kraj przemysłowy; twórcy planu rozumieli, że stworzenie własnego potężnego przemysłu to jeden z istotnych warunków powszechnego dobrobytu i niezależności gospodarczej;

3) plany przewidywały zmiany w strukturze radzieckiego przemysłu, Związek Radziecki położył główny nacisk na rozwój przemysłu ciężkiego, a w pierwszym rzędzie maszynowego; twórcy planu rozumieli, że posiadanie własnych maszyn, to nieodzowny warunek rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu, zarówno ciężkiego, jak i lekkiego;

4) plany przewidywały zmiany w geograficznym rozmieszczeniu przemysłu radzieckiego.

Przed rewolucją październikową przemysł koncentrował się pod Petersburgiem, Moskwą i na Ukrainie. W czasie pięciolatek stworzono potężne ośrodki przemysłowe na wschodzie (np. Uralo-Kuzniecki) i rozwijano je w szybszym tempie, niż stare ośrodki europejskie.

Jakie były cyfrowe wyniki wyżej scharakteryzowanych zmian? Wyniki te były nieomal niewiarygodne i przez wielu nieoczekiwane.

Oto kilka cyfr:

1) w roku 1913 udział przemysłu w ogólnej produkcji Rosji wynosił 42%, do roku 1937 udział ten nieomal podwoił się, osiągając przeszło 75% (77,4) i pozostawiając dla rolnictwa mniej niż 25%;

2) zmiana ta dokonała się w b. szybkim tempie. Tak więc jeśli chodzi o przemysł ciężki — na przestrzeni lat 1913 — 1939 produkcja radzieckiego prze-

mysłu ciężkiego wzrosła dziesięciokrotnie (przemysł innych krajów wzrósł w tym okresie zaledwie półtorakrotnie);

3) wzrost siły gospodarczej Związku Radzieckiego znalazł wyraźne odbicie we wzroście dochodu narodowego. Dochód ten (w cenach 1926 roku) wyniósł w r. 1913 — 21 miliardów rubli, podczas gdy w roku 1940 wynosił 125,5 miliardów rubli; stanowi to sześciokrotny wzrost.

Jak tedy przedstawia się obecny stan podstawowych gałęzi przemysłu Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o przemysł węglowy to charakteryzuje go wzrost produkcji oraz powstanie nowych ośrodków. Produkcja ta na przestrzeni lat 1913 — 1938 z 29 milionów ton wzrosła do 133 milionów ton. Oprócz starego zagłębia donieckiego („Donbas“) uruchomiono w zachodniej Syberii zagłębie kuznieckie („Kuzbas“), który w tymże czasie udwudziestokrotnił swą produkcję. Trzecią bazę uruchomiono w Kazachstanie, w Karagandzie. Zresztą mniejsze ośrodki czynne są dzisiaj nieomal we wszystkich okręgach Z. S. R. R. (Moskwa, Ural, Azja Środkowa, Zakaukazie i t. d.).

Jest ciekawe, że w czasie ostatniej wojny uruchomiono około 200 nowych kopalń.

Szczególny rozwój osiągnął radziecki przemysł naftowy, wysuwając Związek Radziecki na drugie miejsce w produkcji światowej (po Stanach Zjednoczonych A. P.). Na przestrzeni tychże lat produkcja ropy wzrosła w Z. S. R. R. z 9,2 milionów ton, do 32,2 milionów ton.

Ośrodkiem produkcji jest nie tylko Kaukaz (głównie Baku) ale obszar pomiędzy Uralem i Wołgą (np. Baszkiria), który odegrał szczególną rolę w czasie wojny i który nazywają w Związku Radzieckim „drugim Baku“.

Poważnymi osiągnięciami może poszczycić się Związek Radziecki również w produkcji energii elektrycznej. Pomiedzy latami 1913 — 1938 produkcja energii elektrycznej wzrosła dwudziestokrotnie.

Powstało wiele nowych elektrowni, zwłaszcza wodnych (na Zaporozu, nad Wołgą i t. d.).

W omawianym okresie powstało również w Związku Radzieckim potężne hutnictwo; produkcja jego wzrosła z czterech milionów ton do 17 milionów ton, a więc nieomal czterokrotnie.

Najstarszą bazą hutniczą Z. S. R. R. było Zagłębie Donieckie, pracujące na miejscowym koksie i miejscowej rudzie (Krzywy Róg). Druga baza powstała na wschodzie. Jest nią Uralo-Kuzniecki Kombinat. Jest to olbrzymi rejon przemysłowy, według wyrażenia Stalina — „duma państwa“.

Istotną rolę odgrywają huty w rejonie Moskwy, Leningradu, Woroneża i Tuły. Wreszcie wspomnieć należy o uruchomionych w czasie wojny (!) hutach Dalekiego Wschodu, Uzbekistanu, Kazachstanu, o będących w budowie hutach Gruzji.

Dodać należy, że obok hutnictwa stali istnieje w Z. S. R. R. hutnictwo takich metali jak miedź, ołów, cynk i t. p.

Koroną tych wszystkich wysiłków jest radziecki przemysł budowy maszyn. W czasie od roku 1913 do 1941 r. produkcja tego przemysłu wzrosła prawie pięćdziesięciokrotnie, wskutek czego udział Związku Radzieckiego w światowej produkcji maszyn osiągnął 20% ogólnej produkcji (w roku 1913 wynosił 3%).

Wojna nie zdołała zahamować tego gwałtownego rozwoju. Oto w czasie wojny produkcja samolotów wzrosła w Z. S. R. R. czterokrotnie, a produkcja czołgów ośmiokrotnie.

Na zakończenie, z tych wszystkich faktów, należy wyciągnąć kilka wniosków:

1) ekonomika radziecka nie znała w czasie pokoju kryzysów i bezrobocia, ekonomika radziecka w czasie wojny nie znała zahamowań rozbudowy fab-

ryk, wywoływanych przez prywatny wielki kapitał, obawiający się nadmiernych i zbyt kosztownych (gdyby wojna trwała „za krótko“) inwestycji.

2) Człowiek radziecki nie tylko doprowadził poziom techniki do nieznanego w carskiej Rosji poziomu; człowiek radziecki potrafił stworzoną przez siebie technikę, użytkować w walce i rozbić przy jej pomocy potężną armię hitlerowskich Niemiec.

3) Narody radzieckie udowodniły trwałość swych metod gospodarowania i celowość swych wyrzeczeń się i wysiłków; narody te wykazały, że wspólny braterski wysiłek zabezpiecza ich dostatecznie przed każdym imperialistycznym zamachem na całość ich granic i niepodległość.

Związek Radziecki stał się siłą, która wywarła istotny wpływ na losy świata.

WACŁAW ZALESKI

Członkowie rad narodowych a świadczenia rzeczowe wsi

Odbudowa życia gospodarczego Polski, możliwa jest jedynie w oparciu o trwały sojusz klasy pracującej z masami chłopskimi. Gospodarczym sprawdzianem codziennych obustronnych korzyści, wynikających z tego sojuszu, jest dla chłopów zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, dla robotników zaś — świadczenia rzeczowe wsi.

Ofiarny, codzienny trud robotników i pracującej inteligencji, oraz świadczenia rzeczowe chłopów, stanowiące podstawę aprowizacji miast — oto kamienie węgielne gospodarczej potęgi Polski.

Prasa codzienna i periodyczna podaje wiadomości, na których podstawie można śmiało stwierdzić, że klasa robotnicza spełnia swój obowiązek. Wydajność pracy w poszczególnych przemysłach stale wzrasta. W kopalniach węgla, przemyśle metalurgicznym, włókienniczym, chemicznym, w fabrykach artykułów codziennego użytku robotnicy i pracownicy umysłowi — mimo bardzo skromnego zaopatrzenia — dają maksymalny wkład w dzieło odbudowy i aktywizacji życia gospodarczego Polski.

Natomiast świadczenia rzeczowe wsi — ta druga dźwignia Polski, powstającej z gruzów, zgliszcz, i chaosu powojennego do życia z perspektywami ekonomicznymi tak wspaniałymi, jak nigdy dotychczas na przestrzeni całych dziejów naszego narodu — nie zawsze wpływają sprawnie. Poszczególne gromady, gminy, a nawet niektóre powiaty spełniają swój obowiązek w stu i więcej procentach. Lecz dotychczasowy stan realizacji świadczeń rzeczowych na terenie całego kraju nakazuje poddać analizie niektóre momenty akcji, w celu terminowej likwidacji niedociągnięć.

Świadczenia rzeczowe wsi wyznaczone zostały na bieżący rok gospodarczy zaledwie w wysokości 18% całej produkcji rolnej. Z najważniejszych ziemioplodów chłopci mają zdać państwu 1.161.174 ton zbóż i 1.486.240 ton ziemniaków.

Jeśli zważymy, że w ub. roku gospodarczym wieś — mimo ściągnięcia przez Niemców pełnego kontyngentu, z terenów wyzwolonych po ofensywie styczniowej — zdała 700.000 ton zbóż, to dojdziemy do przekonania, że wymiar obecny jest w 100% realny. Świadczenia zbożowe rozłożone zostały w ten sposób, że do 31 sierpnia miało być zdanych 10% całorocznego wymiaru, we wrześniu i paździer-

niku — po 15%, oraz w listopadzie, grudniu i styczniu — po 20% miesięcznie. Z przebiegu realizacji świadczeń wszystkie urzędy wojewódzkie mają co 5 dni nadsyłać sprawozdania do Ministerstwa Aproprowizacji.

Nie wszystkie województwa spełniają swój obowiązek świadczeń w sposób dostateczny. Do opóźniających się okręgów należą województwa warszawskie, rzeszowskie i kieleckie.

Powstaje pytanie, dlaczego np. województwo śląsko-dąbrowskie przoduje w tej akcji, a inne województwa nie są w stanie spełnić swego elementarnego obowiązku wobec państwa. Dlaczego wszystkie województwa nie mogą naśladować „województw przodowników“ i gdzie tkwi przyczyna zła?

Przyczyny tego stanu tkwią przede wszystkim: 1) w karygodnym niedołęstwie aparatu zbiorczego, który w wielu wypadkach zbagatelizował należyte zorganizowanie punktów zsypu; 2) w niejednokrotnym braku transportu konnego u chłopów oraz 3) w posiewie reakcyjnej agitacji, uprawianej wśród mniej wyrobionych społecznie chłopów, agitacji, uprawianej nie tylko skrycie, lecz nawet i jawnie.

Demokracja ludowa nie może być symbolem anarchii! Nic więc dziwnego, że na wiecu pracowniczym w dniu 27.9. r. b. w Warszawie powzięte zostały m. in. rezolucje, domagające się surowej kary dla wszystkich rozbijaczy sojuszu robotniczo-chłopskiego, którzy agitują przeciwko zdawaniu świadczeń rzeczowych, wykluczenia z Krajowej Rady Narodowej posła Jana Sajdaka, który mobilizował w Poznańskim akcję przeciwko świadczeniom rzeczowym wsi, oraz użycia do pomocy, przy realizacji świadczeń, brygad robotniczych. Robotnicy oświadczyli na tym wiecu, że zbiorą zboże i ziemniaki bez zaogniania stosunków z masami chłopskimi, wykorzystując akcję dla pogłębienia i utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

O skuteczności akcji takich brygad wśród chłopów świadczy chociażby fakt, że teren województwa warszawskiego, który zajmował pod względem realizacji świadczeń przedostatnie miejsce bezpośrednio po woj. białostockim, uległ bardzo wydatnemu podciągnięciu, właśnie dzięki wydelegowaniu

w połowie września specjalnej brygady pracowników Ministerstwa Apropowizacji.

Nie przesądzając celowości wysyłania takich brygad nawet w chwili obecnej, uważamy, że w pierwszym rządzie winni spełnić swój obowiązek obywatelski na tym odcinku również wszyscy posłowie KRN oraz wszyscy członkowie rad narodowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Członkowie rad narodowych — to przecież najbardziej wyrobiona politycznie — przodująca część demokratycznego społeczeństwa polskiego. Przęto ich udział w każdej ważniejszej, z punktu widzenia życia państwowego akcji, winien być maksymalny.

Wszyscy członkowie wszystkich rad narodowych, winni dokładnie zorientować się w szczególności akcji świadczeń, wymiarze na dane województwa, powiaty czy gminy, przebiegu realizacji za poszczególne pięciodniówki sprawozdawcze, winni sprawdzić przyczyny złego stanu realizacji świadczeń na swoich, względnie podopiecznych terenach, pomóc przy likwidacji niedociągnięć aparatu zbiorczego i braków transportu oraz występować z gorącym, serdecznym słowem na zebraniach chłopskich, wyjaśniając zasady wymiaru i celowość świadczeń, organizując czy to w skali województwa, powiatu, czy gminy propagandowe dni zsypania świadczeń z najbardziej wyrobionymi społecznie chłopami na czele, poprzedzone propagandą idei świadczeń przez duchowieństwo, nauczycielstwo i chłopskie aktywy partyjne.

Musimy postawić sprawę jasno: kto agituje przeciwko zdawaniu świadczeń, kto świadczeń nie zdaje

i kto nie popiera akcji realizacyjnej — ten jest wrogiem nie tylko Rządu Jedności Narodowej, nie tylko wrogiem interesów samych chłopów i całego świata pracy Polski Demokratycznej, lecz popełnia zbrodnię wobec całego Narodu Polskiego.

Bo świadczenia rzeczowe wsi — to nie tylko zaopatrzenie w żywność mas, pracujących przy odbudowie Polski i produkcji wyrobów przemysłowych na potrzeby wsi i miast, lecz również zaopatrzenie szpitali, sierocińców, duchowieństwa, inwalidów wojennych, emerytów, wdów po poległych w walce z Niemcami i kształcącej się młodzieży) to zaopatrzenie w żywność dwóch milionów rodaków, którzy w bieżącym roku gospodarczym wrócą do Polski z katowni i fabryk śmierci, wrócą po tyloletniej tułaczce z Anglii, Francji, Szwajcarii, Węgier, Związku Radzieckiego, Rumunii i Szwecji, niejednokrotnie niezdolni do pracy, przemęczeni, chorzy.

Czynna postawa wobec bieżącej rzeczywistości, aktywny stosunek do każdego przejawu życia politycznego, społecznego i gospodarczego Demokratycznej Polski obowiązuje każdego uświadomionego i szczerze miłującego swój kraj Polaka, tym bardziej więc obowiązuje przodującą część naszego społeczeństwa — posłów do KRN i wszystkich członków wszystkich rad narodowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Niech wszyscy członkowie rad narodowych spełnią swój obowiązek obywatelski aktywnym współudziałem w realizacji świadczeń rzeczowych wsi, a wymowa cyfr sprawozdawczych z przebiegu akcji nabierze właściwej dynamiki.

TADEUSZ DIETRICH

O potrzebie znormalizowania gospodarstwa narodowego w Polsce

Tak więc poszczególne resorty zgłaszają bardzo poważne sumy do preliminarzy budżetowych, sumy których zrealizowanie musiałoby z całą pewnością doprowadzić do inflacji. Tego rodzaju dynamiczny rozwój wydatków budżetowych jest możliwy w dotychczasowej gospodarce, w której gdy raz ona straci równowagę, nie wiadomo przez dłuższy czas dokładnie z jakimi sumami dóbr gospodarczych spotka się suma obiegu pieniężnego. Ale i w gospodarce dotychczasowej, jeśli jest ona zrównoważona i ustabilizowana istnieją mniej lub więcej dokładne wskaźniki, zakreślające granicę wydatków budżetowych i emisji pieniądza. Cóż dopiero w gospodarce planowej. Tutaj plan gospodarczy daje zarazem podstawę preliminarzowi dochodów państwa i jego wydatków. Plan gospodarczy obejmuje bowiem nie tylko „pulę” towarową ale także „pulę” pieniężną.

Tymczasem dziś często sprawa wygląda tak: istnieje zapas cementu. Ten cement potrzebny jest i do odbudowy Warszawy i do odbudowy szkół i dla szpitali i dla fabryk itd. Każdy resort chciałby go mieć dla siebie. Jedna i ta sama suma znajduje się w różnych preliminarzach. Oczywiście cement może być zużytkowany tylko przez jedną z tych sum, inne trafiają w próżnię. Sam

pieniądz bowiem nie stworzy tego cementu więcej, niż go aktualnie jest.

Projektuje się wielkie nakłady książek. Myśl słuszna, ale przed tym trzeba uruchomić produkcję papieru.

Samorządy narzekają na niedostatek źródeł finansowych, na to, że ich system finansowy nie zaspakaja ich potrzeb. Ale czy system finansowy Państwa zaspakaja jego potrzeby?

Ze wyniszczenie wojenne gospodarstwa społecznego, powodujące z jednej strony spadek dochodów, a z drugiej wzrost potrzeb, wywoływać musi a priori deficyty budżetowe wszelkich ciał publicznych — to pewne. Innym jest jednak pytanie czy stopień rozpiętości jest usprawiedliwiony. Nad tym trzeba się zastanowić.

Mówiąc o braku planu gospodarczego nie należy identyfikować tego pojęcia z brakiem myśli gospodarczej w Rządzie.

Słyszy się, że na układanie planu gospodarczego jest jeszcze zbyt wcześnie.

Obawiać się należy, aby potem nie było zbyt późno.

Słusznie podkreśla Dr Antoni Rochowicz w Nr 13 „Rady Narodowej”, że: „Niezależnie od plano-

wania długoletniego, musi istnieć i planowanie krótkofalowe, konieczna jest nawet od wypadku do wypadku i improwizacja, jeśli chodzi o zagadnienia, wymagające doraźnych rozwiązań, będzie jednak to improwizacja ograniczona już pewnymi wytycznymi narzuconymi.

Planowanie jest działaniem ekonomicznie i socjologicznie ultraaktywnym.

Istniejące trudności i dysharmonie oraz wadliwości gospodarcze i społeczne są punktem wyjściowym planowania, które za cel ostateczny stawia sobie dobrobyt społeczny, z bogaceniem się, względnie przyspieszenie z bogaceniem przez budowę ustroju gospodarczego, przez usuwanie źródeł i podstaw gospodarczej anarchii i gospodarczych niesprawiedliwości. Jego cele pośrednie są różnorakie, na ogół jednak zmierzają do stwarzania nowych sił i wartości gospodarczych, względnie reaktywowania już istniejących.

Niekiedy planowanie ma na celu przetasowanie, przemieszczenie bogactw, dóbr w przestrzeni, w czasie, względnie zmiany podziału, bogactw między poszczególnymi grupami ludności, zmiany rozdziału dochodu społecznego itd.

Sam plan nie może być tworem sztucznym, abstrakcyjnym: jego zasadnicze elementy muszą powstać i powstają *s a m o r o d n i e**) z wymogów życia. Naszym zadaniem jest odkrycie jego istotnych tendencji i zrealizowanie go w sensie stworzenia nowej demokratycznej organizacji społecznej, któraby przyniosła dobrobyt i zadowolenie tych mas, o których znakomity polityk francuski Thiers wyraził się, że ich nędza leży już w planach samej Opatrzności“.

D. Wykonanie planu

Dynamika rozwojowa planowej gospodarki opiera się na dwóch dźwigniach, po pierwsze przyroście naturalnym ludności, po drugie planowanym, w granicach możliwości kapitałowych, przyroście masy towarowej.

Jeżeli w wyniku rozwoju planowanej produkcji, podnoszenie produkcji będzie jednolite w poszczególnych działach produkcji, masa towarów produkowanych w jednym dziale znajdzie przeciwstawną sobie masę produkowaną w innym dziale, wskutek czego stanie się możliwe stopniowe podnoszenie produkcji bez zaburzeń w procesie wymiany.

Towarem jest jednak także pieniądź w odniesieniu do niego nie może także nastąpić zachwianie równowagi.

Wynikający stąd spadek cen tworzyłby wprawdzie dodatkową siłę kupna, która pozwalałaby na automatyczne wchłonięcie podwyższonej produkcji co równałoby się wzrostowi dobrobytu, ale proces ten równałby się zaburzeniom w produkcji, wymianie i wartości dóbr. Z punktu widzenia planu gospodarczego pożądana jest stabilizacja cen, a więc powiększenie obiegu pieniężnego poprzez wyższą płac.

Przede wszystkim więc oderwaliśmy się od podłoża złota dla naszej waluty i wprowadziliśmy w tym celu reglamentację dewizową, próbując oderwać dynamikę naszego gospodarstwa narodowego od dynamiki gospodarstw obcych.

O ile bowiem pieniądź papierowy daje się przystosować dowolnie do rozmiarów produkcji towarowej i spełniać tylko rolę środka wymiany, o tyle pieniądź monetowy, jest nie tylko środkiem wymiany, ale towarem samym w sobie. Jego wartość określa się kosztami jego produkcji w najcięższych warunkach, a powiększenie tej produkcji jest możliwe tylko w granicach opłacalności, zatem wzrostu cen złota. To zaś równoznaczne jest z powszechnym spadkiem cen. Ponieważ nam jest potrzebna taka ilość znaków obiegowych, jaka wynika z rozmiarów planowanej produkcji nie mamy zamiaru uzależniać jej od wielkości zapasów złota.

Podnoszenie naszej wytwórczości byłoby w tych warunkach problemem nieskomplikowanym, gdybyśmy mieli do czynienia z samodzielnym terenem gospodarczym. Przez samodzielną teren gospodarczy należy rozumieć teren posiadający wszystkie niezbędne dla gospodarstwa narodowego surowce.

Do takiego ideału zbliża się Związek Radziecki, bliskim niego są Stany Zjednoczone A. P., Imperium Kolonialne Wielkiej Brytanii. Niestety Polska nie jest i nie była samodzielnym terenem gospodarczym.

Przy wykonaniu planu gospodarczego musimy sprowadzać z zewnątrz te surowce i w takim rozmiarze jak to wynika z planu. Kontrahent nie zawsze zechce nam kredytować, musimy przeto płacić towarem. Stąd problem eksportu i importu zsynchronizowanego z planem. Stąd problem bilateralnych umów handlowych z państwami, które mogą być włączone do naszego planu gospodarczego.

Obraz wykonania planu gospodarczego byłby niepełny, gdybyśmy go nie połączyli z naświetleniem zasad kontroli finansowej wykonania. Zasadnicza dyscyplina w tym zakresie opiera się na podatku obrotowym i dochodowym. Oto głębsza przyczyna, dla której odsunięte zostały od tych podatków samorzady, pozostawiając obydwa te podatki jako daniny państwowe, połączone ściśle z wykonaniem planu gospodarczego.

Dochód społeczny jest następstwem pracy i związanej z nią nadwartości.

Z punktu widzenia zagadnienia, które jest przedmiotem niniejszej analizy interesuje nas jedynie ta część dochodu, która pochodzi z nadwartości.

Ulega ona podziałowi w sposób następujący:

- A. dochód tworzony na rynku wolnym:
 - a) część dochodów w formie podatków przechodzi do budżetu Państwa celem pokrycia potrzeb ogólno państwowych,
 - b) część dochodu pozostaje w przedsiębiorstwie i ulega skapitalizowaniu,
 - c) część dochodu jest zyskiem osobistym przedsiębiorcy;
- B. dochód tworzony na rynku uspołecznionym:
 - a) część dochodów w formie podatków przechodzi do budżetu Państwa celem pokrycia potrzeb ogólnopaństwowych,
 - b) część dochodu pozostaje w przedsiębiorstwie i ulega skapitalizowaniu,
 - c) część dochodu podlega przelaniu celem pokrycia potrzeb ogólnopaństwowych.

*) podkreślenie nasze.

Ta część dochodu, która podlega wstępnemu przesunięciu do budżetu Państwa (pkt. Aa oraz Ba) jest następstwem poboru podatków rzeczowych głównie podatków obrotowych oraz pomocniczo podatków obciążających kapitał stały.

Podatki obciążające kapitał stały są tym łatwiejsze do spłacenia im większą jest produkcja danego przedsiębiorstwa, dzielą one zazwyczaj los takiego kapitału i traktowane są na równi z jego pozycjami amortyzacyjnymi. Wskutek tego w miarę wzrostu produkcji obciążają jednostkę towaru coraz mniejszą sumą.

Ponieważ dwa główne z tego zakresu podatki: podatek od nieruchomości oraz podatek od lokali zawisłe są od wysokości czynszu jaki przypada za użytkowanie kapitału stałego, a czynsz ten jest stabilizowany, przeto w obecnym momencie nie obciążają one zbyt cen i nie oddziałują hamująco na rozwój produkcji wstępnego okresu odbudowy gospodarczej kraju.

Ciężar podatkowy grupy podatków obrotowych jest niezależny od wielkości produkcji. Podatki te obliczane są bądź procentowo od wartości towaru, bądź od wagi obciążają więc każdą jednostkę towarową stale tą samą stopą podatkową.

Obie kategorie podatków są przerzucane na odbiorcę i stanowią element kalkulacji kosztu własnego. Nie jest przy tym istotne czy w konkretnym przypadku podatki te zostały istotnie przerzucone na odbiorcę czy nie, kiedy przerzucenie bywa łatwiejsze, a kiedy trudniejsze, a w szczególności czy w okresie spadku czy zwyżki cen, gdyż podatek nieprzerzucany obniży ogólny zysk przedsiębiorcy, może się nawet przyczynić do strat, nie przestaje jednak być składnikiem kosztu własnego narażony z innymi składnikami. Trwałe ponoszenie go przeto przez przedsiębiorcę jest z tego powodu niemożliwe.

Drogą tych podatków odbywa się zatem przelew części nadwartości do budżetu Państwa.

Reszta dochodu społecznego, tworzonego na wolnym rynku pozostaje do dyspozycji przedsiębiorcy. Dzieli się ona na dwie części wskazane

wyżej: część kapitalizowaną i część konsumowaną.

Obciążając omawianą resztę progresywnym podatkiem dochodowym Państwo ogranicza przedsiębiorcy możliwości kapitalizowania, bądź konsumowania nadwartości. Dopiero więc podatek dochodowy daje Państwu możliwość wpływania na rozmiar procesów kapitalizacyjnych bądź konsumcyjnych. Zamiarem Państwa jest wpływanie raczej na rozmiar konsumcji prywatnej, przenosząc jej część na konsumpcję Państwa, zmieniając zatem podmiot konsumcji, chyba że Państwo zużywa wpływy podatkowe celem rozszerzenia własnej kapitalizacji, co jest istotnie możliwe w ustroju demokratycznym, w tym ustroju bowiem Państwo samo bierze udział w procesie kapitalizacji.

Dopóki jednak przedsiębiorca ma swobodny wybór między zmniejszeniem konsumcji lub kapitalizacji wybierze to pierwszą tylko wówczas, gdy kapitalizacja przyniesie mu odpowiednie zyski. Prohibicyjny podatek dochodowy równający się konfiskacie całości dochodu przy wyższych stopniach dochodu zniechęca przedsiębiorcę do powiększenia rozmiarów kapitalizacji. Tej idei odpowiada obecna skala podatku dochodowego. Odstępując od niej popieramy kapitalizację. Opracowywany projekt nowej ustawy o podatku dochodowym idzie w tym kierunku podnosząc minimum egzystencji wolne od podatku oraz wprowadzając łagodniejszą skalę podatkową. Odstępując jednak od tej linii ustawodawca nie życzyłby sobie z pewnością, aby doprowadziło to do nadmiernych dochodów z kapitału, do zysków, które nie są ani funkcją wielkości zaangażowanego w produkcję kapitału, ani funkcją pracy osobistej przedsiębiorcy, jego ryzyka lub inicjatywy, lecz są funkcją koniunktury, którą gospodarka prywatna zawdzięcza demokratycznemu ustrojowi i wiążącym się z nim możliwościami gospodarczymi. Te części dochodu powinniśmy kontrolować i ujawniające się przerosty obcinać przenosząc je w dalszym ciągu do budżetu, do dyspozycji Państwa.

(d. c. n.)

HENRYK KACZYŃSKI

Komunalne Kasy Oszczędności

Dochodzą wiadomości o powstaniu tu i ówdzie Komunalnej Kasy Oszczędności. Sądę więc, że będzie na czasie rzucić kilka uwag dotyczących roli, organizacji i pracy tych instytucji przed wojną oraz ich obecnym możliwościami i zadaniami.

Pozycja Komunalnych Kas Oszczędności była przed wojną ustalona. Zdobyły one na ogół zaufanie społeczeństwa i odgrywały doniosłą rolę w naszym systemie kredytowym, zarówno jako zbiornice oszczędności, jak i ośrodki lokalnej dyspozycji kredytowej. Dla ilustracji przytoczę kilka cyfr (Mały Rocznik Statystyczny 1939 r.), odnoszących się do wkładów i udzielanych pożyczek, a więc czynności podstawowych, zasadniczych, tych instytucji.

Otóż na ogólną sumę wkładów, nagromadzonych w instytucjach kredytowych w Polsce — 3.922.000.000 zł (stan na 31.12.1938 r.) — przypadało: na Pocztową Kasę Oszczędności — 1.094.000.000 zł (ok. 28 proc.), na komunalne kasy oszczędności — 851.000.000 zł (ok. 22 proc.), na banki prywatne i domy bankowe — 702.000.000 zł (ok. 18 proc.), Bank Gospodarstwa Krajowego — 484.000.000 zł (ok. 12 proc.), spółdzielnie kredytowe (zrzeszone w związkach rewizyj-

nych) — 299.000.000 zł (ok. 8 proc.). Dalsze miejsca zajmują — Bank Polski, Państwowy Bank Rolny. Ponieważ K.K.O. są samorządowymi instytucjami kredytowymi, dodam przy sposobności, że wkłady 3 banków komunalnych, łącznie z Centralną Małopolską Kasą Oszczędności wynosiły na tę samą datę — 94.000.000 zł, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych — 11.000.000 zł.

Ogółem na terenie państwa działało przed wojną (31.12.1938 r.) — 468 komunalnych kas oszczędności, na ogólną liczbę — 11.463 instytucji kredytowych (łącznie z oddziałami). Banków prywatnych i domów bankowych było — 150, zbiornic pocztowych P.K.O. — 4.167, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych — 975, spółdzielni kredytowych — 5.597.

Stan udzielonych przez komunalne kasy oszczędnościowe w różnej formie pożyczek — na 31.12.38 r. wynosił 686 mil. zł. Kredyty udzielone przez banki prywatne wynosiły w tym czasie ok. 940 mil. zł przez kredytowe spółdzielnie związkowe — 511 mil. zł.

Cyfrы przytoczone wskazują jasno, że K.K.O. zajmowały pierwszorzędne miejsce w naszym aparacie oszczędno-

ściowo-kredytowym, a czołowe spośród instytucji, których organizacja oparta jest na czynniku społecznym (spółdzielnie, gm. kasy pożyczkowo-oszczędnościowe). Na podkreślenie zasługuje fakt, że K.K.O. finansowały głównie rolnictwo, rzemiosło, drobny przemysł i handel, a więc najsłabsze wówczas gospodarczo elementy.

Nasze życie gospodarcze i społeczne ulega zasadniczej przebudowie. Przebudowa ta objęła między innymi przemysł, w sensie upaństwowienia pozycji kluczowych, objęła rolnictwo poprzez reformę rolną i osadnictwo, mając na celu stworzyć samowystarczalne warsztaty pracy rolnej. Ponadto nastąpiła zmiana struktury gospodarczej Polski w kierunku wzrostu stopnia uprzemysłowienia, w wyniku przyłączenia terenów na zachodzie. Wszystko to rokuje, że Polska stanie się w niedługim czasie organizmem bardziej niż poprzednio żywotnym, gospodarczo zwartym, organizmem o wzmocnionym tętnie obrotu gospodarczego i o upowszechnionej czynnej roli obywateli w podnoszeniu ogólnego dobrobytu.

Te tendencje rozwojowe i zmiany w naszym życiu społeczno-gospodarczym — **przekreślają przedwojenny układ stosunków w dziedzinie organizacji aparatu kredytowego.** W układzie tym nie powinno być miejsca na liczne banki prywatne. Stwarza to na dalszą metę dla K.K.O. gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych spółdzielni kredytowych warunki korzystniejszego i pomyślniejszego, niż przed wojną, rozwoju.

Wspomniałem na wstępie, że niektóre komunalne kasy oszczędnościowe rozpoczęły działalność. Tu należy z całym naciskiem podkreślić, że inicjatywa zorganizowania K.K.O. winna wyjść od społeczeństwa, **powinna być wyrazem potrzeb życia gospodarczego terenu,** który K.K.O. mają obsługiwać. Tworzenie kas „z urzędu” z biurokratycznych przesłanek — dałoby w wyniku twory sztuczne, niezdolne do normalnego rozwoju. Zdrowa inicjatywa przejawia się na niektórych terenach w ten sposób, że instytucje, organizacje społeczne i gospodarcze zwracają się do pow. związku samorządowego o powołanie do życia kasy K.K.O. Zorganizowana na skutek takiej inicjatywy zyskuje od razu pewne oparcie, nie zawisnie w próżni. K.K.O. mają być — w założeniu — zbiornicami oszczędności i zasilać kredytami miejscowe życie gospodarcze. Na oszczędności w większych rozmiarach kasy nie mogą przez dłuższy okres liczyć, gdyż wojna zniszczyła poczucie przezorności gospodarczej, poderwała wiarę w celowość oszczędzania i zaufanie.

Proces odbudowy tych elementów psychicznych, wymaga dłuższego czasu oraz zaistnienia pewnych obiektywnych warunków, jak stabilizacja stosunków gospodarczych i finansowych, wzrost dobrobytu ludności. Dzisiaj szerokie warstwy ludności pracującej oszczędzać nie mogą, bo borykają się z olbrzymimi trudnościami, o ile chodzi o zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb. Zresztą nie znikły jeszcze dogodnie warunki dla spekulacji i rozmaitych kombinacji zyskowych, które wciągają tych nielicznych stosunkowo ludzi, posiadających pieniądze. K.K.O. już obecnie mogą i powinny pozyskać lokaty instytucji gospodarczych, społecznych, zrzeszeń i związków, mogą i powinny stać się instrumentem obrotu bezgotówkowego na danym terenie — co przy odczuwanym braku pieniężnych środków płatniczych nie jest okolicznością bez znaczenia.

Następnie, jak to zresztą w wielu wypadkach miało miejsce, i przed wojną — przyjmowałyby wpłaty i skutecznie wypłaty w imieniu i na rachunek samorządów,

prowadziły czynności inkasowe, rozprowadzały kredyty państwowe i t. d. I w tym kierunku powinna rozwinąć się niezwłocznie działalność K.K.O.

W zakresie organizacji aparatu kredytowego w państwie, jak zresztą w każdym świadomym poczynaniu ludzkim musi istnieć planowość. Sieć instytucji kredytowych nie może być dziełem przypadku.

Moim zdaniem, sieć ta musi być dostatecznie zagęszczona. Ułatwi się w ten sposób klientom dostęp do instytucji kredytowej, da możliwość organom tej instytucji głębiej wnikać w potrzeby obsługiwanego terenu, upowszechni się obrót bezgotówkowy.

Narzuca się w związku z tym jako zasada: a) w każdej gminie instytucja oszczędnościowo-kredytowa, b) w każdym powiecie jedna z nich obejmowałaby swoją działalnością powiat, ale realizowałaby swoje zadania poprzez terenowe instytucje kredytowe gminne. Dalszą nadbudową — ewentualnie wojewódzkie instytucje oszczędnościowe, samorządowe bądź spółdzielcze, które współpracowałyby z powiatami, oraz z centralami wzgl. oddziałami banków państwowych, Polskim Bankiem Komunalnym, z Centralną Kasą Spółek Rolniczych. Znam sprzed wojny takie wypadki, że w niewielkiej miejscowości działała Komunalna Kasa Oszczędności, Gminna Kasa Poż.-Oszczędn. i dwie, a nieraz i trzy Spółdzielnie Kredytowe, pod nazwą takiego czy innego banku. Prowadziło to do wielotorowości i chaosu w polityce kredytowej na danym terenie, do marnotrawienia sił społecznych i środków materialnych.

Reasumując i stawiając sprawę jasno, należy powiedzieć: dany teren, a więc każdą gminę, powiat czy województwo, wyjąwszy szczególne wypadki, obsługuje jedna instytucja kredytowa, spółdzielcza lub komunalna.

Nie wolno dopuścić do takiego stanu, że spółdzielczość organizowałaby swoją — pełną, sięgającą najdalej w głąb sieć spółdzielni kredytowych, a samorząd swoją.

W sprawozdaniu z działalności spółdzielni, zamieszczonym w „Raczymospolitej” z dn. 30 września r. b., wyraźnie przebiega taka tendencja.

Trudno tu dyskutować, co jest lepsze z punktu widzenia społecznego — gospodarczego i interesów ludności — kasy oszczędności zorganizowane przez samorząd terytorialny czy spółdzielnie. Obydwie te formy oparte są na podkładzie społecznym.

Chodzi tylko o to, żeby udział czynnika społecznego był rzeczywisty, a nie iluzoryczny.

Ponieważ Komunalne Kasy Oszczędności istniały przed wojną, niemal we wszystkich powiatach, ponieważ wiele z nich już rozpoczęło działalność, lub posiada akta i dokumenty przedwojenne — jako pierwszy etap, należałoby przyjąć zorganizowanie Komunalnych Kas Oszczędności, jako komórek powiatowych.

W miarę potrzeby powstawałyby instytucje kredytowe o zasięgu gminnym i tu należałoby, moim zdaniem, przyznać pole do działania przede wszystkim spółdzielczości kredytowej.

Natomiast na stopniu powiatowym Komunalne Kasy Oszczędności mają jeszcze i tę przewagę nad spółdzielniami kredytowymi, że korzystają z gwarancji, organizującego je związku samorządowego.

Na zakończenie należy podkreślić, że aparat administracyjny K.K.O. i koszty urzędzenia muszą być jak najskromniejsze. Nie wolno aparatu rozbudowywać na wyrost, lecz w miarę rozwoju instytucji.

Zagadnienia kulturalno oświatowe

H. KURKOWSKA

Oświata i kultura w ZSRR

(W XXVIII rocznicę Rewolucji Październikowej).

Mówiąc o Z.S.R.R. nastawieni ostatnio jesteśmy głównie na jego osiągnięcia polityczne i gospodarcze. Prasa pisze o Armii Czerwonej, o ilości fabryk, o nasileniu produkcji, o tempie odbudowy. A przecież wojna minęła, ludzkość wraca powoli do życia kulturalnego, na widownię wysuwają się zagadnienia pokojowe, które są podstawą wszelkiego po-

stępu, przede wszystkim oświata i akcja wydawnicza.

Jak wygląda sprawa oświaty w Związku Radzieckim?

W 1933 r. zostało wprowadzone powszechne nauczanie na terenie całego ZSRR. Statystyka z 17.I.39 roku podaje piśmiennych w wieku od 9 — 49 lat —

89,1%; do 9 lat — 81,2%; ponad 50 lat — 40,9%. Jak wiele zrobiono, najlepiej zilustrują dane z roku 1914, kiedy piśmiennych od 9 — 49 lat było 26,3%, do 9 lat — 24%, ponad 50 lat — 13,3%.

Srednich szkół zawodowych na terenie Związku Radzieckiego w latach 1938—39 było około 4.000, pobierało w nich nauki około miliona uczniów. Jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe, to w latach 1939—40 było 750 wyższych zakładów naukowych, w których uczyło się 619.900 studentów. Poza tym „zaocznie” wyższy kurs (bez uczęszczania na wykłady, korespondencyjnie) przechodziło 250.000 osób.

W szkołach fabrycznych na kursach wyszkoleniowych i przeszkolenia kadr oraz w szkołach specjalnych dla dorosłych tępi się ostatecznie zasiadziały od wieków analfabetyzm.

Oświata w ZSRR objęła wszystkie republiki, nawet najbardziej odległe i te, w których analfabetyzm w 1914 roku sięgał niemal 100%. Na każdy 1.000 mieszkańców było w 1939 roku uczących się — w Turkmenii 177 (w 1914 r. — 7), w Uzbekistanie — 188 (w 1914 — 4), w Tadżykistanie — 178 (w 1914 — 0,4) itd.

ZSRR składa się z 40 narodowości. Wiele z nich nie miało w ogóle swego alfabetu. Do tych należeli Tadżykowie, Turkmeni, Mordwinowie, Czeceńcy itd. Obecnie wszystkie narodowości mają własne alfabety i szkoły z własnym językiem wykładowym.

Czynnikiem, który obok szkoły uczy, wychowuje i podnosi poziom narodu — jest książka i gazeta. Dostępna, dobra, tania książka jest warunkiem rozprzestrzenienia i podniesienia kultury, warunkiem podstawowym i nieodzownym. W roku 1939 wydrukowano w ZSRR około 45.000 książek, o łącznym nakładzie ponad 700 milionów egzemplarzy.

Książki te obejmują dzieła naukowe, fachowe, propagandowe oraz literaturę piękną. Oprócz utworów oryginalnych bardzo popularne są przekłady z obcych języków. W dziedzinie naukowej wydano w nakładach 100 i 200-tysięcznych dzieła Arystotelesa, Woltera, Diderota, Holbacha i innych w nakładach kilkunastu i kilkudziesięciutysięcznych Darwina, Newtona, Einsteina itd. Poza tym w nakładach półmilionowych i milionowych wyszły dzieła takich autorów, jak Byron, Szekspir, Dickens,

Balzac, Hugo, Zola, Maupassant, Romain Rolland, France, Goethe, Heine, Schiller czy Cervantes.

Utworki rosyjskie tłumaczone są na języki zamieszkujących w ZSRR narodów i wzajemnie ludowa twórczość tych narodów wchodzi, dzięki przekładom, do literatury rosyjskiej. Egzotyczne nazwiska Dżambuł Dżabajewa lub Gamzat Cadassy stają się znane rosyjskiemu czy białoruskiemu czytelnikowi.

Jeśli chodzi o literaturę rosyjską, to dzieła Gołę, Lermontowa, Puszkina osiągnęły w nakładach liczbę 30 milionów egzemplarzy, Tolstoja — 20 milionów egzemplarzy, Gorkiego — 40 milionów, Majakowskiego około 5 milionów. Oczywiście książka drukowana w tak olbrzymich nakładach jest bardzo tania.

Oprócz książek w języku rosyjskim, oryginalnych i tłumaczonych do roku 1941 drukowano gazety i książki w 111 językach, uwzględniając potrzeby wszystkich, zamieszkujących ten olbrzymi teren, narodów.

Kino jest w ZSRR bardzo popularne. Rząd sowiecki asygnował na rozwój kinematografii olbrzymie sumy, tak na produkcję, jak i na budynki specjalne. Kraj został pokryty siecią 40.000 kinematografów.

Aby obraz sowieckich osiągnięć kulturalnych był mniej więcej kompletny, podajemy dane dotyczące muzeów i bibliotek. Istnieje 200 muzeów i wielkich ogólnopństwowych bibliotek, które prowadzą prace naukowe oraz dostarczają materiału pracownikom naukowym. Niektóre z tych bibliotek (im. Sołtykowa-Szczedrina, Akademii Nauk) posiadają księgozbiory, w których liczba dzieł dochodzi do kilku milionów.

Akademia Nauk jest ośrodkiem, który jednoczy najpoważniejsze siły naukowe. Rozporządza własnymi instytutami technicznymi i naukowo-badawczymi, oraz własnymi bibliotekami.

Liczby, które ilustrują rozwój oświaty, wydawnictw, muzeów, bibliotek, kin i teatrów dotyczą okresu 1917 — 1941. Wojna zniszczyła szereg bibliotek i muzeów, wypędziła wielką część młodzieży ze szkół, obniżyła akcję wydawniczą. Jest to los, który spotkał wszystkie walczące z hitlerowskim najeźdźcą narody. Obecnie budowa całego życia państwowego uwzględnia również pozycję oświaty, kultury i sztuki.

O usprawnienie działalności rad

Dr JERZY STAROŚCIAK

Dyskutowane zagadnienia samorządu

II.

Artykuł dyskusyjny

Te daleko idące postulaty i ta jedynie słuszna droga do poprawy finansów samorządowych zbyt jest jednak długa, aby już obecnie samorządy miast mogły zerwać całkowicie z polityką opierania części budżetu na dotacjach państwa. Dotacje państwowe są bezsprzecznie formą wysoce niepożądaną w gospodarce samorządu i traktowane są tak jak traktowane być powinny, to jest jako przejściowa pomoc państwa samorządowi. Nie mniej jednak i na ten czas przejściowy polityce dotacji czynione są pewne zarzuty. Cel życia dotacji nie powinien być ograniczony, gdyż zakaz

użytkowania dotacji na cele inwestycyjne nie stwarza bynajmniej faktu, że miasta nie będą inwestowały. Miasta muszą inwestować, gdyż rabunkowa gospodarka majątku miejskiego bez najniezbędniejszych inwestycji grozi wykończeniem wojennego dzieła — zniszczeniem majątku publicznego. I miasta inwestują. Kapitałem inwestycyjnym są własne dochody miast, podczas gdy dotacje są zużywane na wydatki rzeczowo-osobowe. W ten sposób miasta obchodzą związane z dotacjami zakazy inwestowania. Zakaz ten nie jest zatem wykonywany.

Skoro jednak inwestowanie jest często niezbędnie konieczne, to w takim razie miastom powinny być otworzone możliwości choćby skromnego, inwestycyjnego, a więc długoterminowego kredytu. Bez udostępnienia tego kredytu trudno mówić o unormalizowaniu się gospodarki miast. Ten długoterminowy kredyt musiałby przede wszystkim skonwertować część przynajmniej dotychczas udzielanych krótkoterminowych pożyczek.

Zgodne są głosy z zasadą, że źródło dysponowania tymi funduszami winno być jedno, ażeby nie było takich anomalii, jak zaciąganie pożyczki w rozmaitych instytucjach na ten sam cel, lub inwestowanie „kawałkami”, tj. zaciągnięcia drobnej pożyczki, która nie umożliwi wykończenia zadania i potem zaciąganie na jego zakończenie coraz większych pożyczek w miarę zbliżania się do końca prac.

Miasta muszą opierać swą gospodarkę na planie. Jak może ułożyć plan gospodarczy miasto, które nie wie jakie dotacje otrzyma od skarbu państwa. W związku z tym wysuwane bywają dalsze dezyderaty w stosunku do polityki dotacji:

- a) jednostki samorządowe winny być z góry uprzedzone, jak wysokimi dotacjami będą w danym okresie dysponowały;
- b) wraz z nałożeniem nowych obowiązków państwo powinno pozostawić samorządom nowe źródło dochodu lub gwarantować finansowo pokrycie zleconych zadań;
- c) przyznane dotacje winny być przelewane na rzecz miast automatycznie, bez żadnych specjalnych próśb i żądań. Nie wolno dopuścić do tego, ażeby wysokość dotacji uzależniona była od natarczywości żądającego, czy jakichkolwiek innych względów ubocznych. Powinny być ustalone zasady i klucze podziału przydzielonych samorządom dotacji. Przypadek powinien być z podziału wyeliminowany.

Dalszą sprawą, którą bywa poruszana, to sprawa polityki terenowej miast. Stwierdzono, że z najrozsądniejszych względów miasta polityki terenowej w ogóle nie prowadzą, choć prowadzenie tej polityki mogłoby przysporzyć miastom jeśli nie znacznych dochodów, to przynajmniej uniknięcia znacznych wydatków.

Miasta powinny starać się skupiać w swym ręku możliwie dużo terenów podmiejskich, terenów jeszcze rolniczych, ażeby w wypadku rozrostu miasta i poczynienia inwestycji na tych terenach, zwłaszcza powiązania komunikacyjnego z centrum, mieć możliwość swobodnej dyspozycji tymi terenami, ażeby wzrost wartości tych terenów pokrył poniesione inwestycje. Zapas ten powinien być przynajmniej tak

duży, żeby miasto miało dość zapasu ziemi na potrzeby użyteczności publicznej, jak np. parki, place, ulice itp., ażeby zysk z inwestycji miejskich miała gmina, jako całość, a nie tylko część jej mieszkańców. Wzory gospodarki większości miast zachodnioeuropejskich są tu godnym naśladowania przykładem. W stosunku więc do samorządów miejskich słusznym jest skierowanie postulatów rozpoczęcia daleko-wzrocznej polityki terenowej.

W dyskusjach nie tylko jednak przedstawiciele samorządu stawiają dezyderaty. I w stosunku do samorządu kierowane są pewne żądania. Pierwszym takim żądaniem jest kategoryczny nakaz wykorzystania przez samorząd, miejski zwłaszcza, tych możliwości podatkowo-finansowych, których ramy określiła obecne ustawodawstwo o finansach samorządu. Faktem jest, że możliwości te dotychczas, przez wiele nawet słabo finansowo stojących gmin, wykorzystanymi nie zostały, i to nawet w odniesieniu do trzech zasadniczych podatków. Zwrócono uwagę także na to, że polityka miast w kierunku wyszukiwania nowych źródeł dochodu musi być znacznie odważniejsza. Zarysowały się dla polityki tej dwie wytyczne — pozytywna i negatywna. Za pozytywną wytyczną przyjąć powinien samorząd wskazówkę, aby przy ustalaniu nowych opłat możliwie maksymalnie wykorzystać te źródła dochodów, które wymykają się spod obciążenia daninami państwowymi. Za wytyczną negatywną przyjęto, że samorząd nie powinien obciążać daninami takich źródeł dochodu, które już są ujęte przez państwo, choćby to robił pod formą nowych danin. Uniikać powinien samorząd stosowania i takich obciążeń, które łatwe są do przerzucenia na konsumenta, które zatem w wypadku nałożenia, ostatecznie obciążąłyby nie dochód bezpośredniego płatnika, a dochód pracownika.

Bezspornie wymagania postawione gospodarce samorządów nie są ani proste, ani łatwe.

Nie mniej przy współdziałaniu czynnika fachowego nie są one niemożliwe do wypełnienia. I jeśli samorządy mają prawo wymagać czegoś od skarbu państwa, to i skarb państwa w imię dobra gospodarki wspólnej państwu jako całości i samorządnym gminom, ma prawo wymagać od samorządów poniesienia trudu.

Dyskusje nad poruszonymi problemami nie dają rozwiązań ostatecznych, nie mniej stanowią one przygotowanie problemów, których rozstrzygnięcie przynieść musi czas najbliższy¹⁾.

¹⁾ Ze względu na aktualność sprawy, redakcja „Rady Narodowej” uprasza o nadsyłanie wypowiedzi swych czytelników na stan poruszanych spraw w terenie.

EDWARD JAROŃ

Na marginesie planowania publicznej działalności lokalnej

Podstawowym zadaniem terenowych rad narodowych jest planowanie działalności publicznej, w szczególności ustalenie budżetu, oraz planu świadczeń w naturze (art. 28 ustawy, z dnia 11.IX.1944 r. Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 22).

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej terenów województw: lubelskiego, białostockiego i rzeszowskiego, ze względu na stan wojny, przestrzeganie przepisów prawa budżetowego związane było z wielkimi trudnościami;

składały się na nie: brak pracowników obeznanych z gospodarką finansowo-budżetową, a przede wszystkim brak jakiegokolwiek stabilizacji cen i płac. Stąd też w wielu związkach samorządowych prowadzono gospodarkę bez budżetu, ograniczając się do księgowania wydatków, dokonywanych przeważnie z dotacji państwowych.

Uregulowanie uposażeń pracowników państwowych dekretem z dn. 27 grudnia 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 88) rozwiązało w znacznej mierze po-

czątkowe trudności w zakresie przewidywania wydatków osobowych. Wprawdzie wspomniany dekret nie odnosi się do pracowników samorządowych, jednak dodatek wojenny dla tych pracowników jest życiowo w pełni uzasadniony. W odniesieniu do niektórych pracowników samorządu powiatowego i wojewódzkiego zaszła konieczność zaszeregowania ich do odpowiednich grup uposażenia dla funkcjonariuszów państwowych w wyniku przejścia tych pracowników na etat starostw i urzędów wojewódzkich w związku z postanowieniami art. 14 i 23 dekretu z dnia 23.XI.1944 r. Pracownicy objęci etatami tych urzędów państwowych, nie wchodzą oczywiście w rachubę przy opracowaniu budżetu samorządowego.

Pojęcie „czynności biurowych“ wymagałoby bliższego określenia. Takie określenia można odnieść zasadniczo do czynności spełnianych przez pracowników działu administracji ogólnej, kredyty na uposażenie których zamieszczane były zawsze w dziale I. wydatków zwyczajnych (zarząd ogólny).

Organ stanowiący (rada narodowa) i organ wykonawczy (wydział powiatowy, zarząd miejski i gminny) zajmują się jednakże nie tylko zagadnieniami o charakterze ogólnoadministracyjnym, lecz także zagadnieniami specjalnymi. I w jednym i w drugim przypadku rozpatrują kolegialnie sprawy i wydają o nich decyzje, których powzięcie uzależnione jest od tego czy rozporządzają pracownikami o odpowiednim przygotowaniu fachowym. Dotyczy to zarówno spraw przygotowanych na plenum rady, jak i wykonania uchwał rady. Ponadto wchodzi tu w grę sprawy określane jako t. zw. poruczony zakres działania samorządowych organów wykonawczych. Za przykład posłużyć tu może udzielanie pozwoleń na budowę przez wydział powiatowy, zarząd miejski i gminny zgodnie z przepisami prawa budowlanego. Powstaje wątpliwość czy postanowienia art. 14 dekretu odnoszą się również do tego rodzaju czynności. W razie twierdzącej odpowiedzi na to pytanie nie mógłby wydział powiatowy angażować architekta do załatwienia spraw budowlanych, płatnego z funduszy samorządowych.

Przekazanie spraw budowlanych starostwu nie zawsze rozwiąże w należyty sposób kwestie nadzoru budowlanego. Sprawy te regulowane były niejednolicie we wszystkich powiatach. Często wydział powiatowy korzystał z usług pracownika starostwa, jeśli ono dysponowało potrzebną siłą techniczną, a nasilenie ruchu budowlanego, oraz ilość i jakość spraw nie wymagały angażowania architekta na etat samorządu powiatowego.

Natomiast w powiatach o większym uprzemysłowieniu i gęstszym zaludnieniu, w których prócz znacznego ruchu budowlanego w zakresie budownictwa mieszkaniowego, wchodzi w grę budowa dla celów handlowych i przemysłowych, oraz plany zabudowy i regulacji osiedli, wydziały powiatowe zatrudniały własnego architekta powiatowego, niekiedy z kilkoma siłami pomocniczymi. Wydziały powiatowe w takich powiatach miały poważne trudności w obsadzeniu tego stanowiska właściwymi kandydatami nawet wówczas, gdy istniała stosunkowo duża podaż sił, mających przygotowanie techniczno-teoretyczne i praktyczne.

Wynikało to stąd, że inżynierowie budowlani na ogół niechętnie przyjmowali warunki pracy, płatnej według określonej grupy uposażenia i pozbawiającej ich możliwości zarobkowania w takim stopniu, w ja-

kim siły fachowe wynagradzane były w przedsiębiorstwach budowlanych.

Z oświadczeń przedstawicieli resortów gospodarczych wynika, że Rząd Jedności Narodowej nie zamierza krepować inicjatywy prywatnej, która, należy przypuszczać, i w obecnych warunkach zwiąże w różnej formie pewne rezerwy fachowców budowlanych. Na możliwość doboru fachowców na stanowiska architektów powiatowych wpływają ponadto niekorzystnie odmienne zasady wynagrodzenia w samorządzie, administracji państwowej i przedsiębiorstwach państwowych.

W myśl rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1944 r. o ustaleniu grup uposażenia do tabeli stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 90) do najwyższego stanowiska w administracji publicznej w powiecie — starosty, przywiązania jest VI grupa uposażenia.

Ta sama grupa płacy dopuszczalna jest jako norma maksymalna uposażenia pracownika w samorządzie powiatowym (rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 1073). Szyby i niższe od stawek w przedsiębiorstwach państwowych płace utrudniają niewątpliwie pozyskanie sił fachowych (jeszcze w wyższym stopniu niż miało to miejsce w okresie przedwojennym, jeżeli się zważy że podaż sił do pracy uległa skutkiem wojny znacznemu ograniczeniu).

Wszystkie omówione powyżej okoliczności uzasadniają potrzebę stworzenia warunków dla wykozystania nadzoru budowlanego, o ile planowanie działalności publicznej na tym odcinku ma być istotnie realizowane. Wydaje się przeto że wszecch miar słusznym i celowym pozostawienie samorządom powiatowym możliwości przewidywania kredytów na utrzymanie personelu technicznego w wysokościach, odpowiadających tym samym normom uposażenia, jakie odpowiedni pracownicy otrzymują w przedsiębiorstwach państwowych.

Względy celowości przemawiają za preeliminowaniem w budżecie takiego wydatku, zwłaszcza, że po stronie dochodowej zostanie on przeważnie zrównoważony opłatami za wydawanie pozwoleń na budowę.

W powiatach pobierających podatki inwestycyjne jak np. podatek od wydobytego węgla, można przeznaczyć na ten wydatek pewną kwotę z tych wpływów, biorąc pod uwagę, że nadzór budowlany pozostaje w bezpośrednim związku z odbudową, a zatem ma charakter inwestycyjny.

W związku z utworzeniem Ministerstwa Odbudowy na podstawie dekretu z dnia 24 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 123) kompetencje poszczególnych Ministerstw przeszły na Ministerstwo Odbudowy (art. 3 dekretu). Brak jednak uregulowania, jakie władze, oraz z jakim zakresem działania powołane są do załatwiania spraw budowlanych w niższych instancjach. Trudności te ujawniają się najczęściej w związku z napływem na porządek dzienny konkretnych spraw, a źródło ich tkwi niekiedy w niedostatecznym uwzględnieniu przez władze wykonawcze przepisów ustrojowych o kompetencjach rad.

Jedna z wojewódzkich rad narodowych, opierając się na uprawnieniach z ustawy z dnia 11.IX.1944 r. powołała z własnej inicjatywy Komisję Odbudowy przy WRN.

Wobec otrzymania zarządzenia z właściwych resortów władz w sprawie powołania Wojewódzkich Komisji Odbudowy przy Wydziale Odbudowy Urzędów Wojewódzkich powstaje pytanie, czy dotychczasowa komisja zachowuje nadal swe kompetencje, czy też zrzeka się tychże na korzyść nowej komisji. W rezultacie stara komisja ogranicza swą pracę do minimum, zanim sprawa nie zostanie ostatecznie wyjaśniona, choć już w przepisach ustawy z dnia 11.IX.1944 r. uprawnienie rady narodowej do powołania takiej komisji nie nasuwa najmniejszych wątpliwości. Można by tego uniknąć, gdyby przy wydaniu odnośnym zarządzenia uwzględniona została okoliczność, iż rada terenowa posiadała prawo uregulowania doraźnie tego zagadnienia, oraz, że późniejsze zarządzenie winno uwzględniać stan faktyczny powstały z woli czynnika społecznego.

Im bardziej wszechstronna działalność danego sa-

morządu, tym więcej czynności biurowych i administracyjnych. Takimi czynnościami są: inkaso opłat za leczenie w zarządzie szpitala, prowadzenie rachunkowości w przedsiębiorstwach i zakładach, wyodrębnionych z budżetu administracyjnego, lub objętych tym budżetem w ogólnej sumie (art. 40 przepisów kasowo-rachunkowych (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 72, z 1933 r.)). Wszystkie biura, do których należy wykonywanie powyższych czynności są pośrednio organami Wydziału Powiatowego. Nie należy jednakże stąd wnosić, aby pracownicy załatwiający te czynności, przejść mieli na etat starostwa.

Kredyty na uposażenie tych pracowników winny być zamieszczone w budżecie jednostki gospodarczej przedsiębiorstwa, lub zakładu zatrudniającego, ponieważ odnośne wydatki znajdują pokrycie w dochodach celowych.

TADEUSZ NAWROT

O metodach usprawnienia pracy biurowej

II.

4) Przechodząc do dalszych zagadnień usprawnienia pracy biura, omówić należy znaczenie sprzętu biurowego, jako czynnika ułatwiającego i usprawniającego pracę.

Kwestia ta jest również często niedoceniana. Widziałem biura, w których w jednym pokoju pracuje urzędnik, rozstrzygający dosyć trudne zagadnienia razem z urzędnikiem, który w ciągu całego dnia przyjmuje interesantów i odbywa z nimi dłuższe rozmowy. Widziałem pracowników siedzących po kilka osób „boczkami“ przy jednym biurku, w brudnych, niemiłych, niesprzątniętych lokalach.

Trudno oczywiście dzisiaj wymagać np. w zburzonej Warszawie, aby urzędnicy biurowi pracowali w idealnych warunkach. W wielu ośrodkach jednak — właśnie dla zwiększenia wydajności pracy — te warunki należy im stworzyć.

Jakie łatwe do zrealizowania postulaty można by wysunąć w tym zakresie?

Przede wszystkim należałoby więc postarać się, aby biurka i krzesła były tak ustawione, aby można było między nimi swobodnie poruszać się i aby przechodzący nie potraçał pracowników, siedzących przy pracy.

Dalej, wysokość biurek i krzeseł winna być dostosowana do wzrostu pracownika. Dziś, gdy pewna ilość biur nagromadziła u siebie wiele różnorodnego sprzętu, trzeba tylko trochę troski, aby powymieniać między personelem sprzęt, dostosowując go do ich wzrostu i w ten sposób uczynić pracę personelu bardziej wygodną, a więc bardziej wydajną.

Wiele lokali biurowych jest ostatnio odnawianych. Pamiętać należy, że jakość oświetlenia również wpływa na wydajność pracy.

Trudno oczywiście powiększyć okna. Niezmiernie łatwo jednak zarządzić, aby przy odnawianiu lokalu biurowego użyto barw jasnych, a więc najlepiej białej, blado-żółtej, perłowej, czy blado-niebieskiej i w ten sposób przyczynić się do poprawy warunków pracy na tym odcinku.

Jeśli mamy w biurze kilka lokali biurowych o różnym oświetleniu, to należy pamiętać, że najbardziej widne lokale winny być przydzielone dla kreślarzy i księgowych.

Wspomnieć należy również o odpowiedniej wentylacji czy wietrzeniu lokalu, zwłaszcza dziś, gdy lokale biurowe są przepelnione, a wielu pracowników cierpi na choroby dróg oddechowych.

Jeśli biuro przystępuje do kompletowania sprzętu, należałoby uprzednio zasięgnąć w tej kwestii opinii fachowców, organizatorów pracy lub przestudiować odpowiednie podręczniki. Zasady umeblowania biura, kształt stołów i krzeseł, system szaf (półki stałe, czy ruchome, szafy jednodrzwiowe, czy dwudrzwiowe, czy najlepiej o drzwiach

rozsuwanych), dobór maszyn i przybórów są dziś dosyć dokładnie opracowane i wszelkie błędy mogą być w tym zakresie łatwo usunięte.

Nabywając maszyny pamiętać należy, że celem maszyny jest zwiększenie wydajności pracy personelu. Jeśli więc zastosowanie pewnej maszyny w naszym biurze jest tylko minimalne, jeśli maszyna nie mogła być wykorzystana, wówczas nabywanie jej jest niecelowe.

Dotyczy to np. maszyn do księgowania, przyrządów selekcyjnych i t. p.

5) Doniosłe znaczenie w usprawnieniu pracy biura miałoby odpowiednie zorganizowanie pospolitych czynności biurowych.

Trudno w tym miejscu szczegółowo omówić to zagadnienie; pożyteczne jest jednak przynajmniej zwrócenie uwagi na niektóre powstające problemy.

Nie ma oczywiście systemu odpowiedniego dla wszystkich biur. Dla wszystkich biur obowiązuje jednak zasada, że system pospolitych czynności biurowych winien być jednolity dla całego biura.

Tak więc np. istnieją różne systemy segregowania akt (alfabetyczny, numerowy, chronologiczny, geograficzny i inne). Szef biura winien zdecydować, który system jest dla niego bardziej odpowiedni. Nie można jednak nie przestrzegać żadnego z tych systemów, gdyż wówczas żaden akt nigdy na czas nie będzie mógł być odnaleziony; co więcej trudno się będzie nawet domyśleć, na jakiej półce, czy w jakim segregatorze dany dokument znajduje się.

Najprostszy z systemów przechowywania akt jest system alfabetyczny (według nazw instytucji, od których akt pochodzi). Zbliżony do niego jest system numerowy, wówczas sprawa przechowywana jest pod nadanym jej numerem. System ten wymaga jednak prowadzenia skorowidza.

Dla urzędów administracyjnych, niekiedy dość przydatnym, okazuje się system geograficzny, podstawą którego są okręgi administracyjne, z których pisma pochodzą. System ten można skutecznie łączyć z systemem chronologicznym. Wewnątrz segregatora bowiem akty muszą być układane według daty ich nadejścia do biura.

Niekiedy pewne działy można z zasadniczego podziału geograficznego wyodrębnić. Tak np. prowadząc teczkę „Gminna rada powiatowa w Z.“, można wydzielić z tej teczki sprawy budżetowe tej gminy.

Z systemem podziału akt ściśle łączy się system ich przechowywania, oraz organizacja pracy kancelarii i archiwum. Praca tych placówek jest dla sprawności biura niezmiernie ważna, gdyż w dużym stopniu decyduje o sprawności całego biura.

(C. d. n.).

ANTONI DALIŃSKI

Aktualne zadania rad

1. W związku z najważniejszą obecnie akcją świadczeń rzeczowych, minister Administracji Publicznej dr Władysław Kiernik wydał okólnik, mocą którego zostają zniesione powiatowe inspektoraty świadczeń rzeczowych i następuje całkowite zespolenie terenowych komórek Min. Apropowizacji i Handlu z władzami administracji ogólnej I i II instancji. Powiatowi inspektorzy świadczeń rzeczowych stają się kierownikami referatów tych świadczeń w starostwach powiatowych, podlegają służbowo starostom powiatowym, którzy za przeprowadzenie akcji odpowiedzialni są przed swoimi wojewodami. Poborczy świadczeń rzeczowych, którzy wchodzili do byłych inspektoratów, przechodzą obecnie do odpowiednich referatów w zarządach gminnych i podlegają służbowo wójtom, którzy z kolei są odpowiedzialni za akcję przed swoimi starostami powiatowymi. Na starostach powiatowych i wójtach spoczywa więc obecnie odpowiedzialność za wykonanie planów świadczeń rzeczowych, oni też winni interesować się zaopatrywaniem wsi w niezbędne artykuły przemysłowe, przyspieszyć rozdział przydzielanych artykułów, usuwać związane z tym przeszkody.

2. Rząd Jedności Narodowej w porozumieniu z marszałkiem Rokossowskim, któremu podlegają wszystkie wojska radzieckie na terenie Polski, ustalił, że przy każdym urzędzie wojewódzkim znajduje się upoważniony wyższy oficer Armii Czerwonej, który posiada do swojej dyspozycji oddział wojska. Oficer ten ma dwa zadania: 1) zachować łączność między wojewodą a marszałkiem Rokossow-

skim; 2) walczyć z wszystkimi przejawami maruderstwa żołnierzy Armii Czerwonej, a więc z samowolnym zabieraniem bydła, zboża, z napadami rabunkowymi itd. W związku z tym, na mocy zarządzenia ministra Administracji Publicznej (okólnik Nr 50 z dn. 5.10.1945 r.) starostowie obowiązani są zawiadamiać urzędy wojewódzkie o maruderach, przebywających na ich terenach, starostwa mają kierować wszystkie zażalenia i skargi ludności cywilnej na wypadki maruderstwa do urzędu wojewódzkiego; zażalenia te i skargi muszą być oparte na dokładnym stwierdzeniu faktów, gdyż każdy wypadek stanie się przedmiotem akcji radzieckiej komendy przy urzędzie wojewódzkim.

Rady narodowe mogą wybitnie pomóc przy wykrywaniu wypadków maruderstwa, a jednocześnie przeciwdziałać szerzeniu fałszywych pogłosek, oraz składaniu nieuzasadnionych skarg.

3. Dn. 29.9.1945 r. ukazało się zarządzenie Prezesa Rady Ministrów o warunkach przemiału zbóż i maksymalnych opłatach przemiałowych w sensie bardzo korzystnym dla konsumentów. Walkę z nadużyciami w tej dziedzinie mogą i powinny prowadzić przede wszystkim rady narodowe. W konsekwencji wykrycia nadużyć powinno nastąpić upaństwowienie danego młyna lub przekazanie go miejscowej organizacji spółdzielczej.

Rady narodowe muszą też spełnić rolę czynnika kontrolującego wypiek chleba, w której to dziedzinie stosunki są specjalnie zabagnione. Społeczeństwo musi nareszcie otrzymywać dobry chleb od piekarzy.

Z życia rad

E. BOBROWA

Wywiad z Wicewojewodą Dolnośląskim inż. S. Wengierowem

Samochód pędzi stromą serpentyną z Jeleniej Góry w kierunku Lignicy. Stopniowo droga staje się coraz mniej stroma, góry, cudowne w swoich jesiennych barwach, zaczynają zostawać za nami, zjeżdżamy na równinę. Jeszcze pół godziny i szofer oznajmia krótko: „Lignica“.

Rozglądamy się pilnie dookoła. Miasto stare i ładne, ale widać, że ucierpiało od działań niemieckich. Ruch na ulicach, naokoło słychać już język polski. Jedziemy długą ulicą, daleko od centrum, do niepozornego budynku województwa. Województwo ma tu swoją siedzibę czasową, niedługo przeniesie się do Wrocławia. Tu jest dość ciasno, na korytarzach pełno interesantów miejscowych i przyjezdnych, ze stałówki, która mieści się na parterze, dolatują smakowite zapachy.

Wojewoda w terenie, a wicewojewoda przyjechał przed 10-ma minutami z podróży służbowej. Pędzimy do sekretariatu, prosimy o zarezerwowanie kilku minut dla wystanika „Rady Narodowej“. Mimo nawału pracy, nieprzespanej po podróży nocy, wicewojewoda Wengierow zgadza się udzielić wywiadu.

— Jak wygląda sprawa rad narodowych na terenie Dolnego Śląska? — zaczynam pytać.

— Rad narodowych na tutejszym terenie jeszcze właściwie nie ma. Muszą one stworzyć się dopiero ze społeczeństwa, gdyż oparcie o rady konspiracyjne, które było w województwach centralnych, tu nie istnieje. Nie ma tu konspiracyjnego załączka, z którego w wielu miejscowościach powstawały rady, trzeba poczekać, aż wyłonią się ze stron-

nictw politycznych, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej. Zresztą powiaty zachodnie są jak dotąd słabo spolszczone, a społeczeństwo niedostatecznie jeszcze skryształizowane. Dużo jest elementu płynnego, przejeźdnego. Tym niemniej sytuacja zmienia się i ustalają się nowe warunki. Napływa coraz więcej Polaków, którzy osiedlają się, obejmują warsztaty pracy, sprowadzają rodziny. Mimo trudności, akcja repolonizacyjna posuwa się szybko naprzód.

— Jakiego rodzaju są te trudności?

— Przede wszystkim aprowizacja. To co zebrano na zachodzie nie może dziś jeszcze wyżywić wszystkich jego mieszkańców. Żywność trzeba sprowadzać, a trudności transportowe są duże. Dlatego aprowizacja szwankuje, ludność polska nie dostaje na kartki wszystkiego, co jej się należy. Drugą trudność stanowią płace pracowników. Właściwie przydałby się jakiś dodatek zachodni, gdyż praca jest tu pionierska i bardzo odpowiedzialna.

— A jak wyglądają siewy jesiennie, to przecież dziś najaktualniejsze zagadnienie?

— Bezsprzecznie. Niestety, o ile zbiory zostały wykonane w 100%, siewy nie są tak bez zarzutu przeprowadzone. Ludzi za mało. Nie wszystko do dziś zostało obsiane.

Od początku zauważałam więcej niż skromne urządzenie gabinetu wicewojewody, dziwi mnie to, przecież stąd wozą się meble dla całej Polski, tu ludzie jeżdżą na „szaber“. Poruszam delikatnie tę kwestię.

Inż. Wengierow uśmiecha się.

— Masowe wywożenie mebli i dzieł sztuki z Dolnego Śląska, to plaga, z którą walczymy. Sytuacja jest dziś tego rodzaju, że województwo, które przenosi się do Wrocławia nie ma się tam czym urządzić, nie ma mebli. Wielu pracowników dostaje nieurządzone mieszkania.

— A jak przedstawia się popularna dziś sprawa „szabru”? — pytam, przypominając sobie, ile ludzi jechało lub jedzie w tym „szlachetnym” celu.

— „Szaber” opanowujemy stopniowo. Posterunki drogowe przeprowadzają kontrolę przewożonych bagaży, a we Wrocławiu działa już specjalny obóz pracy dla „szabrowników”. Najmniejszy wyrok, z którym się tam idzie to 3 miesiące pracy przymusowej. Praca jest świetną odtrutką dla tych nowoczesnych poszukiwaczy sposobów łatwego zubożenia się.

— A co się robi z Niemcami? — zwłaszcza w zachodnich powiatach widziałam ich jeszcze bardzo dużo.

— Dla Niemców ogłoszona jest w tej chwili dobrowolna repatriacja. Państwo Polskie dostarcza im w miarę możliwości środków transportowych, to znaczy przewozi ich kolejami z pewnym bagażem do granicy. Sporo Niemców już opuściło te tereny, wciąż wyjeżdżają nowi.

— Czy mogłabym prosić o wyrażenie zdania na temat ogólnej sytuacji tu na Zachodzie? Jak wyglądają nasze wysiłki, jakie są najważniejsze osiągnięcia?

— Można stanowczo stwierdzić duży postęp, który dokonał się w bardzo krótkim czasie. Władza jest zorganizowana i mocna, żywił polski napływa stąke i coraz silniej. Mimo trudności ruszają warsztaty, stopniowo usuwa się braki. Potrzebni są ludzie, dużo ludzi wartościowych. Wywalczą tu sobie szybko dobre warunki bytowania. Ale muszą przyjeżdżać do pracy, a nie na „szaber”.

Zegnam się i dziękuję za informacje. W poczekalni tłum interesantów, każdy ma do wojewody ważną sprawę, nie ma mowy o odpoczynku po podróży.

V Zjazd Warszawskiej W.R.N. w Pruszkowie

Dnia 22/IX odbył się w Pruszkowie V Zjazd Warszawskiej W. R. N. Na sali widzimy wojewodę inż. Zrańka, przewodniczącego warszawskiej W. R. N. ob. Stefana Witkowskiego, członków W. R. N., naczelników Wydziału Wojewódzkiego i licznych zaproszonych gości.

Po zagajeniu i przyjęciu porządku dziennego przeprowadzono zmiany w składzie W. R. N. Nowi radni złożyli przysięgę.

Sprawozdanie z działalności Prezydium W. R. N. wygłosił przewodniczący ob. Witkowski. Referent przeprowadził krytykę poprzedniego prezydium, które nie zdało urzędowania, gospodarkę finansową prowadziło bezplanowo i nieporządnie (brak książki inwentarzowej), nie prowadziło żadnej kontroli protokołów i sprawozdań powiatowych rad narodowych, nie utrzymywało należytego kontaktu z urzędami, partiami politycznymi oraz międzypartyjną komisją porozumiewawczą, nie zweryfikowało członków W. R. N. ani P. R. N.. Nie znaczy to, by poprzednie Prezydium nic nie robiło, ale organizacja pracy była zła. Dla tego obecne Prezydium zaczęło swoje czynności od zreorganizowania pracy biura i przeprowadzenia podziału pracy odnośnie Prezydium i urzędników. Posiedzenia Prezydium odbywają się regularnie co tydzień, wprowadzono ścisłą kontrolę sprawozdawczą rad powiatowych, dokonano weryfikacji członków W. R. N. i P. R. N. wznowiono kontrolę w terenie, utrzymuje się ścisły kontakt z partiami politycznymi, opracowuje się długofalowy program pracy. Podkreślając obecne bolączki przewodniczący stwierdził, że wyjazdy w teren utrudnia ogromnie brak samochodu. Przewodniczący zgłosił wniosek o powołanie do życia Komitetu Pomocy Powiatom Zniszczonym (pow. pułtuski, makowski, przasnyski, ostrołęcki), ustalenie jego składu, zakresu i trybu działania oraz o wniosek o danie S. L. ostatecznego terminu do 1.X. r. b. dla wysunięcia kandydatury na wojewodę warszawskiego.

P. O. Wojewoda inż. Zrańka w sprawozdaniu swoim poruszył na wstępie sprawę wyroku w Paderborn i w związku z tym sprawę repatriacji Polaków z Zachodu i z za Bugu oraz konieczność przesiedlenia 1/2 miliona ludzi na tereny nowoprzyłączone.

Analizując akcję świadczeń rzeczowych ob. Wojewoda stwierdził poważne braki w oddawaniu kontyngentów, co przypisuje niezrozumieniu wśród społeczeństwa. Ta sama

przyczyna utrudnia przeprowadzenie akcji szkoleniowej, frekwencja na organizowanych kursach fachowych jest znikoma.

Wojewoda poruszył sprawę „Społem”, którego praca wykazuje poważne niedociągnięcia.

Akcja siewna i żniwna została przeprowadzona w 90%, powiaty zniszczone otrzymały pomoc pieniężną oraz konie.

Na zakończenie wojewoda wspominał o zadaniu pełnomocnika marszałka Rokossowskiego, gen. Furta, który stwierdził, że na terenie woj. warszawskiego istnieją mordercy i dopuszczają się różnych przestępstw i gwałtów.

W dyskusji nad sprawozdaniem radni poruszyli następujące ważniejsze kwestie: sprawę świadczeń rzeczowych, które utrudnia, dająca się zauważyć na terenie powiatu wroga propaganda, sprawę premii dla chłopów, ukazujące się często sprzeczne rozporządzenia różnych ministerstw (np. Min. Rolnictwa i Min. Apropowizacji), zaniedbane szkolnictwo, nieuregulowane uposażenia nauczycielskie, brak samochodu dla województwa oraz samochodów dla sprowadzania żywności, trudności aprowizacyjne, potrzeba propagandy Polskiego Czerwonego Krzyża. Uchwalono wnioski: o powołaniu do życia Komitetu Pomocy Powiatom Zniszczonym, o przyznaniu dla miast województwa warszawskiego samochodów dla sprowadzenia żywności, o szczególną kontrolę nad wszystkimi czynnikami, które biorą udział w rozprowadzaniu aprowizacji, o popieraniu szkolnictwa zawodowego.

Następnie odczytano preliminarz budżetowy Wojewódzkiego Związku Samorządowego, poczem odbyła się dyskusja nad tym preliminarzem.

Na zakończenie uchwalono przez aklamację 2 wnioski:

- I. o jak najrychlejsze spowodowanie sądów ludowych dla ukrócenia łapownictwa, przekupstwa i bandytyzmu;
- II. protest przeciwko wyrokowi w Paderborn i jak najszybsze poczynienie przez Rząd wszystkich kroków, zmierzających do wydania osądzonych Polaków władzom polskim oraz do położenia kresu reakcji polskiej zagranicą powstrzymującej powrót Polaków do kraju.

H. K.

I Odprawa Przewodniczących rad powiatowych i miejskich Województwa Warszawskiego

Prezydium Warszawskiej W.R.N. zorganizowało pierwszą tego rodzaju odprawę podczas Zjazdu dn. 22.IX.

Na zebraniu obecni byli: Wojewoda Warszawski, Wicedyrektor Biura Kontroli Państwa, ob. Kuśmierk, Naczelnik Wydziału Samorządowego Biura Kontroli Państwa ob. Sobótka oraz Przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych.

Zasadnicze punkty porządku dziennego:

- a) referat przewodniczącego W. R. N. ob. Witkowskiego p. t. „Rady narodowe, ich organizacja, zakres działa-

nia i faktyczne możliwości oddziaływania na życie powiatu”;

- b) referat naczelnika Wydziału Samorządowego Biura Kontroli ob. Sobótki p. t. „Zadania i organizacja kontroli w ramach działalności rad powiatowych”;
- c) krótkie sprawozdania sytuacyjne poszczególnych przewodniczących.

Ob. Witkowski zanalizował i rozpatrzył kwestie dotyczące rad narodowych w szczególności. Referent omówił skład rolę, zadania, podstawy prawne, kompetencje, dzie-

dziny pracy i znaczenie rad narodowych. Referat zawierał praktyczne wskazania odnośnie pracy rad narodowych, wyliczenie zagadnień którymi rady narodowe powinny się zająć.

Ob. Sobótka nakreślił całokształt kontroli rad powiatowych specjalny nacisk kładąc na znaczenie dla życia państwowego prawa wykonywania kontroli przez rady. Referat jego objął zakres i system kontroli rad narodowych stosunek społecznego czynnika kontrolującego do samorządu i do urzędów państwowych oraz sposoby przeprowadzenia kontroli. Ważną kwestią było wyświetlenie stosunku rad narodowych do urzędów niezespółonych oraz różnica w skutkach kontroli rad dla samorządu i dla urzędów państwowych. Samorządy obowiązane są podporządkować się konkretnym zarządzeniom rady, zmierzającym do usunięcia uchybień, podczas gdy w stosunku do urzędu państwowego, rada takich zarządzeń nie wydaje, lecz kieruje swe uwagi i spostrzeżenia do władzy przełożonej danego urzędu. Sprawozdania poszczególnych przewodniczących obej-

mowały następujące kwestie: organizację gminnych rad narodowych, organizację powiatowej rady narodowej, współpracę ze starostą, pracę Wydziału Powiatowego, finanse samorządowe, współpracę z urzędami niezespółonymi, zagadnienia kontroli, zagadnienia polityczne, wypowiedzi własne. Jeśli chodzi o zagadnienia polityczne, to zwracano uwagę na współpracę stronnictw politycznych w radzie i poza radą działalności rad, ustosunkowanie się duchowieństwa do obecnej rzeczywistości. Ten ostatni punkt został poruszony w związku z zewnętrzną działalnością duchowieństwa obecnie, gdy konkordat przestał istnieć. W ogromnej większości przewodniczący stwierdzili, że duchowieństwo zachowuje się, jeśli chodzi o sprawy polityczne, biernie lub pozytywnie, rzadko negatywnie.

Co do współpracy stronnictw politycznych, to stwierdzono wyraźną współpracę P. P. R., P. P. S., a często wszystkich 4 stronnictw. P. S. L. powstało jeszcze nie we wszystkich miejscowościach.

H. K.

Porady prawne

pod red. dr JERZEGO STAROŚCIAKA

Kooptacja, głosowanie, komorne, rozgraniczenia, kompetencje, nadzór i kadencje rad narodowych

Czy rady miejskie wobec sformułowania art. 6 § 3 ustawy o radach narodowych mają prawo kooptowania radnych, a jeśli tak, to czy stosunek liczbowy $\frac{1}{4}$ przewidziany w art. 4 poz. 5 ustawy o radach narodowych będzie stosunkiem prawidłowym.

Art. 4 § 1 wyraźnie stanowi, że system przedstawicielstwa w miejskich radach narodowych winien odpowiadać zasadom ustalonym w art. 4 poz. 1, 2, 5, a właśnie art. 4 poz. 5 stanowi zasadę, że w skład każdej rady wchodzi członkowie kooptowani. Tenże sam punkt ustala stosunek liczbowy członków kooptowanych na $\frac{1}{4}$ nie mniej ustalenie tego stosunku odnieść należy jedynie do Krajowej Rady, a to z tego względu, że stosunek radnych kooptowanych do ogółu radnych w radach terenowych ustala specjalny przepis art. 6 § 3.

Wprawdzie art. ten nie mówi wyraźnie o miastach, ale też nie można twierdzić, że zawiera on lukę ustawodawczą. Rozumieć należy ten artykuł w ten sposób, że stosunek kooptowanych radnych do radnych z wyboru w radach wojewódzkich i ustawowo z wojewódzkimi zrównanych radach narodowych Warszawy i Łodzi nie może przekroczyć cyfry $\frac{1}{4}$ ogółu członków rady; w radach powiatowych wszelkiego typu nie może przekraczać stosunku 1:5 i wreszcie we wszelkich innych gminach stosunku 1:8. Odniesienie tego przepisu tak do gminy wiejskiej, jak i do gminy miejskiej będzie o tyle słusznym, że ustawa nie zastrzega, że postanowienie to odnosi się jedynie do gminy wiejskiej. Ta rozszerzająca wykładnia podstawy swoje znajduje w art. 1 § 1 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z dnia 23.3.1933 (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294), stanowiącym, że „o ile z treści postanowień ustawy nie wynika inaczej postanowienia dotyczące gminy i organów gminnych stosuje się zarówno do gminy wiejskiej, jak i miejskiej. Przez „radę gminy“ rozumieć należy radę gminną i radę miejską... Interpretację tę potwierdza również brzmienie § 2 art. 2 ustawy o radach narodowych.

W tej interpretacji przykładowo rada narodowa miasta o 4000 mieszkańców, nie może kooptować więcej niż 2 członków.

Takie postawienie sprawy znajduje swe uzasadnienie nie tylko prawne, ale i organizacyjne. Kooptacja członków pozwala na wprowadzenie korektur do systemu reprezentacji w radach narodowych przez zapewnienie reprezentacji interesom, które specjalnie zasługują na reprezentację w radach narodowych. Im szerszym jest teren tym, przyjąć należy, że większe powinny być dane możliwości korektury przez kooptację.

To prawdopodobieństwo większej jednolitości interesów i zagadnień na małym terytorium powoduje właśnie wzrost stosunku 1:6:5:4 w miarę posuwania się w hierarchii rad. Stąd też słusznym jest ustalenie niższego stosunku dla gminy niewydzielonej niż np. dla powiatu, który reprezentuje interesy i miasta i wsi.

2. Czy reasumpcja zakwestionowanej uchwały może być dokonana na tym samym posiedzeniu i jaką większością głosów?

O reasumpcji uchwał mówi jedynie art. 7 dekretu o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 74). Reasumpcja uchwały przewidziana jest dopiero po upływie 7 dni od daty otrzymania wiadomości o wstrzymaniu wykonania danej uchwały. Nie może zatem w żadnym wypadku być poddana reasumpcji uchwała na tym samym posiedzeniu rady, na którym zapadła.

Wspomniany dekret nie stanowi, jaką ilością głosów ma być dokonana reasumpcja zakwestionowanej uchwały, a zatem do uchwalenia reasumpcji odnieść należy przepisy ogólne art. 20 ustawy o radach narodowych (Dz. U. R. P. 1944 r. Nr 5 poz. 22), że uchwała taka może być powzięta zwykłą większością głosów przy obecności przynajmniej $\frac{1}{3}$ powołanych członków rady.

3. Czy wstrzymujących się od głosowania zalicza się do liczby głosów za wnioskiem?

Nie, wstrzymujący się od głosowania wliczają się do liczby członków rady, którzy stwarzają „quorum“, nie mogą być natomiast wliczani ani do liczby „za“, ani do liczby „przeciw“. Zilustrujemy to przykładem. Rada narodowa składa się z 30 osób, obecnych na zebraniu 10. Podczas głosowania wstrzymuje się od głosu 3, przeciw wnioskowi wypowiada się 3, za wnioskiem 4 osoby. Wniosek przechodzi i staje się prawomocną uchwałą rady. Zaliczenie wstrzymujących się od głosowania za wnioskiem byłoby sprzeczne z wolą wstrzymujących się od głosowania, ale dzenie, że brak ich głosów stworzył brak większości, ale też i twierdzenie, że brak ich głosów stworzył brak większości, głosujących za wnioskiem, tj. rozumienie większości w ten sposób, że za wnioskiem musiało głosować więcej niż 5 osób, stworzyłby fakt, że wstrzymanie od głosu zrównane byłoby faktycznie z głosowaniem przeciw wnioskowi, co również byłoby wyraźnie sprzeczne z wolą wstrzymujących się od głosu.

4. Powiatowa Rada Narodowa w Gostyninie.

1. Komorne za lokal, zajmowany przez osobę lub instytucję prywatną na podstawie umowy najmu w budynku, stanowiącym własność związku samorządowego, nie podlega co do wysokości przepisowi art. 12 dekretu z dnia 7.9.1944 r. o komisjach mieszkaniowych (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 18) i może być ustalone w drodze umowy przez strony (art. 10, lit. a) dekretu); natomiast w przypadku, gdy lokal w takim budynku zajmuje instytucja publiczna, a więc, jak w danym razie, starostwo, milicja obywatelska itp. — komorne nie może być wyższe od tego, jakie było pobierane za dany lokal w dniu 1.9.1939 r.

2. Komorne za lokal, zajmowany w budynku prywatnym na cele biurowe urzędu państwowego, samorządowego lub związku prawa publicznego, nie podlega przepisowi art. 12 dekretu z dnia 7.9.1944 r. o komisjach mieszkaniowych i mo-

że być ustalone w drodze umowy stron (art. 10 lit. b) dekretu); jeśli chodzi o lokal zajmowany w budynku prywatnym przez biuro lekarza powiatowego lub ośrodek zdrowia, bo w tym przypadku lokale te nie są przeznaczone na cele biurowe, mimo, że są tam wykonywane niewątpliwie również czynności biurowe, lecz przede wszystkim i głównie na cele lecznicze i dlatego komorne za taki lokal winno być ustalone — zgodnie z art. 12 dekretu. — w wysokości z dnia 1.9.1939 r.

3. Pobieranie komornego w wysokości z dnia 1.9.1939 r. nie uprawnia właściciela domu do przyczucia na lokatorów sum, uiszczonych przez niego z tytułu podatków i opłat, przypadających z nieruchomości, ani też z tytułu kosztów, wydatkowanych na utrzymanie czystości w posesji; wprowadzenie ponoszone przez właściciela domu wydatki z tytułu podatków, różnych opłat, jak składka ubezpieczeniowa itp. często przewyższają otrzymywane przez niego komorne, jednak nie ma przepisów, które by go upoważniały do skompensowania tych sum w drodze repartycji na poszczególnych lokatorów; możliwe jest w tym przypadku tylko dobrowolne porozumienie się stron, jeżeli lokatorzy zechcieliby z własnej woli ponosić część kosztów, związanych z utrzymaniem nieruchomości. I. K.

5. Czy są przepisy i jakie o rozgraniczeniu kompetencji rad narodowych i administracji ogólnej?

Tak. Przepisy takie istnieją, nie mniej są one tak liczne, że wyczerpujące ich wyliczenie jest niemożliwe. Podstawowe znaczenie posiada w każdym razie art. 1 dekretu o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 74, 1944) art. 28 poz. 12, 3 ustawy o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. 1944 Nr 5 poz. 22) i art. 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 19.I.1928 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (tekst jednolity Dz. U. R. P. 1936 Nr 80 poz. 555). Artykuł ten stanowi, że kompetencje organów administracji rządowej określa cytowane rozporządzenie i ustawy szczególne. Te szczególne przepisy kompetencyjne znajdują się omal, że w każdej ustawie, która regulując pewien zakres stosunków powierza wykonawstwo w tej dziedzinie wskazanym przez siebie władzom państwowym.

6. Czy prezydium rady narodowej może przejąć kompetencje wydziału wojewódzkiego lub powiatowego?

Nie. Wydział wojewódzki, czy powiatowy, są organami ustawowo powołanymi z ustawowo określonymi kompetencjami. Ani dekret o organizacji samorządu terytorialnego, ani ustawa o radach narodowych nie przewiduje możliwości przelania przez wydziały powiatowe lub wojewódzkie swych kompetencji na prezydium rad narodowych, a wobec tego i wszelkie „umowy“ w tym przedmiocie jako zdziałane wbrew prawu są nieważne.

W jednym tylko wypadku prezydium rady powiatowej może sprawować funkcje wydziału powiatowego, a to w wypadku zawieszenia wydziału wykonawczego w urzędowaniu, z powodu „powtarzających się wykroczeń porządkowych, oraz w wypadkach niecierpiących zwłoki, gdy działalność wydziału powiatowego naraża lub może narazić interes publiczny na oczywistą szkodę“ (art. 21 § 1 i 2 dekretu o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. 1944 Nr 14 poz. 74).

7. Jaki jest rozdział kompetencji między wójtem, zarządem gminy i przewodniczącą gminnej rady narodowej?

Ustawa o radach narodowych przez wyraźne utrzymanie w mocy art. 46 ustawy z dnia 23.12.1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294), utrzymała zasadę, że działalność i wykonawstwo, jeśli ma stać na należytych poziomach, wykonywane musi być jednoosobowo i na zasadzie jednostkowej odpowiedzialności.

Kompetencja wójta gminy w stosunku do kompetencji przedwojennych wraz z art. 46 jest nienaruszona.

Kompetencje zarządu gminy jako kolegium określa art. 44 cytowanej ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z roku 1933. Artykuł ten odgranicza również kompetencje zarządu gminy jako kolegium, od działającego indywidualnie w imieniu zarządu wójta.

Art. 43 teje ustawy wyraźnie zastrzegł zakres kompetencji rady gminnej z tym, że do kompetencji i przewidzianych w tymże artykule dodać należy i wykonywanie przez rady gminne funkcji, kontroli społecznej. Z treści tego artykułu wyprowadzić należy i kompetencje przewodniczącego rady gminnej jako tego, który przewodniczy radzie i z tego tytułu jest przełożonym członków rady w zakresie ustalonym regulaminami, przygotowuje materiał obrad, ustala plan obrad, dopilnowuje wykonania uchwał rady i składa z tego wykonania sprawozdania. Nie może natomiast przewodniczący rady gminnej w żadnym wypadku wkraczać w zakres kompetencji i wójta gminy, ustalony art. 46 cytowanej ustawy z 1933 r.

8. Jakie środki posiadają rady wyższego stopnia wobec rad niższych, które nie wykonują udzielonych im wskazówek?

Radzie wyższego stopnia przysługuje prawo inspekcji i kontroli, zmierzające do wykrycia winnych niewykonania polecenia (art. 8 dekretu o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego Dz. U. R. P. 1944 Nr 14 poz. 74). Wykonanie wskazówek rad wyższych stopni przez rady niższego stopnia zależne jest w większej części wypadków nie od rady narodowej niższego stopnia jako całości, a od organu wykonawczego rady otrzymującej polecenie. W wypadku stwierdzenia drogą kontroli winy organu wykonawczego, rada wyższego stopnia bądź przez własne prezydium, bądź przez wydział wykonawczy stosować może cały szereg środków przeciw temu organowi, od upomnienia i wytknięcia niedokładności (art. 5, art. 1 i art. 21 par. 1 ustawy o radach narodowych) po przez kary dyscyplinarne (art. 17 p. 23 wym. dekretu) i zawieszenie (art. 21), aż do rozwiązania całego organu wykonawczego rady niższego stopnia (art. 35 cyt. dekretu). O ile wina wadliwego funkcjonowania rady niższej leży nie w organie wykonawczym tej rady, a w jej plenum o ile przeprowadzenie inspekcji i wytknięcie niewłaściwego funkcjonowania rady nie odniosło skutku i rada nadal nie pracuje właściwie, może i winna rada nadzorująca zwrócić się do Prezydium Krajowej Rady o rozwiązanie podległej jej rady (art. 21 par. 3 ustawy o radach narodowych).

9. Kiedy kończy się kadencja rady narodowej (wobec użycia przez rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej Dz. U. R. P. Nr 10 p. 52 „wyrażenie na okres kadencji“?)

Obecnie powołane rady narodowe funkcjonują w dwojakim charakterze: a) stosownie do art. 1 o radach narodowych (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 22), jako reprezentacja polityczna terenu; b) stosownie do art. 3 dekretu o organizacji samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 74), jako reprezentacja terenowa korporacji samorządowej i osobowości prawnej, związanej z tą korporacją.

Kadencja obecnego składu rad nie jest istotnie ściśle określona, gdyż rady funkcjonują jako „tymczasowy organ“, „do czasu powołania stałej politycznej reprezentacji narodu“ (art. 1 ustawy o organizacji i zakresie działania rad narodowych). Stałe reprezentacje powołane być mogą dopiero po wyborach parlamentarnych (art. 33 ustawy o radach narodowych).

Powołany na wstępie § 2 rozporządzenia Ministra Administracji o komisjach dyscyplinarnych rozumieć zatem należy, w ten sposób, że kadencja obecnie powołanych komisji dyscyplinarnych kończy się wraz z rozwiązaniem obecnego składu rad narodowych, a do następnego wybranych organów samorządów, omawiane wyrażenie „kadencja“ odnosić się będzie z całą ścisłością.

Przegląd prac ustawodawczych

Prace ustawodawcza Krajowej Rady Narodowej w okresie od 15.VIII do 15.IX r. b. ogniskowały się głównie w komisjach poselskich.

I tak Komisja Administracji i Bezpieczeństwa, rozpatrywała sprawę nowego podziału administracyjnego Państwa oraz sprawę rozszerzenia granic m. Łodzi.

Komisja Komunikacyjna badała zaopatrzenie i płać kolejarzy oraz zaopatrzenie kolei i przyjęła cały

szereg wniosków, regulujących szczegółowo: sprawę uposażeń, zaopatrzenia w żywność, obuwie i odzież zwykłą i ochronną pracowników i ich rodzin, sprawę stawek premialnych, urlopów i emerytur, i sprawę usprawnienia aparatu aprowizacyjnego.

Komisja uznała za konieczne przyśpieszenie organizacji Państwowej Rady Komunikacyjnej oraz zakończenia inwentaryzacji mienia kolejowego i sprawnej statystyki w tej dziedzinie.

Na podstawie wyników badań podkomisji wezwano Ministerstwo Komunikacji do niezwłocznego przejęcia dróg wodnych na ziemiach zachodnich, zabezpieczenia ich majątku, wydobycia i naprawy taboru zatopionego oraz do opracowania planu dla inicjatywy prywatnej i społecznej w zakresie urządzeń portowych i taboru.

W związku z zagadnieniem dróg wodnych i linii lotniczych przyjęto z poprawkami rządowe projekty dekretów o utworzeniu przedsiębiorstw państwowych: Polskie Drogi Wodne i Polskie Linie Lotnicze „Lot”. W związku z tym ostatnim dekretem powzięto uchwałę o przyspieszenie zwrotu sprzętu lotniczego, znajdującego się w zarządzie władz emigracyjnych za granicą Państwa oraz przyspieszenia dostawy zakontraktowanych w Związku Radzieckim przez „Lot” 20 samolotów komunikacyjnych typu Douglas Li. 2.

Komisja na podstawie sprawozdania podkomisji o stanie komunikacji na wybrzeżu morskim wyraziła pod adresem Rządu, a w szczególności Ministerstwa Komunikacji, wiele życzeń, zmierzających: do organizacji państwowego autotransportu, do wydania dekretu o koncesjonowaniu i organizacji przedsiębiorstw transportowych i spedycyjnych państwowych, społecznych i prywatnych, do zdecentralizowania rejestracji samochodów, do inwentaryzacji państwowego majątku autotransportu, do wydania dekretu o rejestracji samochodów prywatnych.

Komisja Organizacyjno-Samorządowa w okresie sprawozdawczym zajmowała się zagadnieniem finansów komunalnych. Wnioski komisji zmierzają do umożliwienia samorządom korzystania w dalszym ciągu z wpływów przedsiębiorstw miejskich, do przeciwstawienia się dążeniom do odbierania samorządom przedsiębiorstw użyteczności publicznej, do ułatwiania samorządom pobierania wpływów z podatków i danin, do odpowiedniego podziału ciężarów między Państwo i samorządy, do przyścia z wydatną pomocą samorządom w formie dotacji w przypadku uniemożliwienia zróżnicowania podatkowych oraz ułatwiania samorządom otrzymywania długoterminowych pożyczek na inwestycje przez rozłożenie na szereg lat ciężarów, poniesionych w związku z odbudową zniszczeń i rozbudową urządzeń.

Komisja uznała za konieczną, aby do czasu uregulowania finansów komunalnych niedobory prawomocnych budżetów samorządowych były pokrywane przez Skarb Państwa oraz wskazała na potrzebę sporządzenia jak najrychlej planu finansowego Państwa, gdyż brak tego planu utrudnia planowanie finansów samorządowych.

Komisja Odbudowy z okazji rozpatrywania projektu dekretu o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi przyjęła uchwałę w sprawie pomocy Rządu dla odbudowy gospodarstw wiejskich.

Komisja przyjęła dekret rządowy o własności gruntowej i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy.

Komisja Oświatowa przeprowadziła rozprawę i przyjęła poprawki do projektów dekretów: o organizacji i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi oraz o przedszkolach. Uchwalono szereg postulatów pod adresem Rządu, dotyczących m. in. przyspieszenia weryfikacji nauczycieli, objęcia dodatkami naukowym do uposażenia również pracowników naukowych, zatrudnionych w innych — poza określonymi w dekrecie — instytucjach i urzędach państwowych, demobilizacji nauczycieli i zwolnienia ich od służby wojskowej, uprzywilejowania dzieci nauczycieli przy rozdziale stypendiów i miejsc w internatach, oświaty dorosłych, prac naukowych i zdeponowanych w Genewie przez jeńców Polaków, oraz materialnego położenia nauczycieli szkół powszechnych.

Specjalną uwagę poświęciła komisja gospodarce papierem, przy czym ze względu na doniosłość tego zagadnienia sprawę przekazano powołanej podkomisji. Ustalono, że zaopatrywanie Ministerstwa Oświaty i podległych mu urzędów w papier winno odbywać się w fabrykach.

Komisja rozpoczęła również debatę nad zagadnieniem oświaty rolniczej.

Komisja Pracy i Opieki Społecznej zajmowała się sprawą: przekazania aptek niemieckich

pod zarząd ubezpieczenia handlu środkami farmaceutycznymi i ubezpieczeń społeczeństwa

sem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej szereg życzeń, zmierzających do: zapewnienia ubezpieczalniom społecznym odpowiedniej liczby lekarzy, pomieszczeń i sprzętu lekarskiego, do zwolnienia lekarzy z instytucjami ubezpieczeń społecznych, do zwolnienia spod rekwizycji szpitali, sanatoriów i instytucji ubezpieczeń społecznych, do przydziału dla nich lekarstw, do uregulowania opłat za leczenie oraz taksy aptekarskiej.

W wyniku rozważań zagadnienia opieki społecznej oraz sprawy aprowizacji i zaopatrzenia mas robotniczych komisja podjęła szereg uchwał, dotyczących wychowania dzieci podopiecznych, kontroli rozdziału darów UNRRA, przydziału tych darów instytucjom, prowadzącym akcję opieki nad dzieckiem i żywieniem, obciążenia pracodawców składkami ubezpieczeniowymi, przypadającymi na robotników i pracowników umysłowych oraz utrzymania cen sżywnych i dostosowania do nich uposażeń pracowniczych.

Komisja Propagandowa po zaznajomieniu się z zasadami organizacji i działalności Ministerstwa Informacji i Propagandy przyjęła pod adresem tego resortu szereg życzeń i postulatów, zdążających m. in. do obniżenia cen papieru, oraz usprawnienia aparatu propagandowego.

Komisja Przemysłowa zajmowała się sprawą stanu zakładów przemysłowych na ziemiach zachodnich i przyjęła wniosek p. p. Popiela co do skrócenia procedury rozprowadzania kredytów na objęcie i zabezpieczenie tych zakładów. Poza tym obradowano również nad nowelizacją ustawy o majątkach opuszczonych i porzuconych oraz nad repywatyzacją przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przy czym ustalono, że repywatyzacji mogą podlegać warsztaty o mniej niż 50 pracowników, że akcja repywatyzacji winna pójść w kierunku wyłączenia spod repywatyzacji przemysłu, podległego Zjednoczeniom, że remanent i maszyny pozostawione przez okupanta, nie podlegają zwrotowi, mogą zaś być tylko wydzierżawione lub spłacone, oraz że na rozprawie sądowej winni być obecni przedstawiciele władzy przemysłowej.

Komisja Repatriacyjna i Osadnicza rozpatrywała sprawę: utworzenia Ministerstwa Repatriacji i Osadnictwa oraz reorganizacji Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Komisja Rolna zajmowała się sprawami, dotyczącymi zabezpieczenia nowego ustroju rolnego.

W trosce o zbiory roku przyszłego komisja wskazała Rządowi na pilną potrzebę udostępnienia nawozów sztucznych szerokim rzeszom rolników na dogodnych warunkach kredytowych, przy czym udział w kontroli nad rozprowadzeniem tych nawozów winien mieć również i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Poza tym spółdzielniom tego Związku powinny być przekazywane resztówki wyłączone razem ze wszystkimi zakładami przemysłu rolnego, znajdującymi się na tych resztówkach, otrzymywanych przez spółdzielnie na podstawie dekretu z 12.VI.1945 o przeniesieniu własności resztówek majątków rozparcelowanych na spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 162). Wydzierżawianie tych zakładów może nastąpić tylko za zgodą Związku Samopomocy Chłopskiej.

Komisja wskazała również na konieczność dostosowania akcji świadczeń rzeczowych mięsnych do ram ustawy o ochronie hodowli zwierząt gospodarczych.

Komisja Spółdzielczości, Aproprowizacji i Handlu, rozważała sprawę poparcia ruchu spółdzielczego, oraz sprawę zagwarantowanych przydziałów pracowniczych.

Komisja Wyznaniowa i Narodowościowa zajmowała się sprawą nowelizacji ustawy o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów.

Komisja Zdrowia rozpatrywała działalność służby zdrowia przy poszczególnych ministerstwach i m. st. Warszawy i przyjęła szereg wniosków, zmierzających: do organizowania szkół zawodowych dla pielęgniarek i akuserek, do odpowiedniego rozdziału personelu lekarskiego między poszczególne resorty itd.

St. R.

Adres Redakcji: Warszawa, Włajska 4, telefon 569

Redaktor naczelny: K. Biskupski. Redaktor techniczny: H. Kurkowska. Odpowiada za korektę H. Kurkowska.

Prenumerata wynosi 30 zł kwartalnie (t. j. po 5 zł za numer).

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa - Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264.